Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) · CZWARTEK, 29 CZERWCA 1950 ROKU · Nr 177

Zjazd Literatów Polskich do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

„Piąty Walny Zjazd Delegatów Związku Literatów Polskich toczy swe obrady w nowym Domu Literatury w Warszawie, którym obdarowała pisarzy Polska Ludowa. Mając pełną świadomość ciążących na pisarstwie polskim wielkich i odpowiedzialnych zadań czynnego uczestnictwa w procesie budowy socjalizmu w Polsce i światowej walce o pokój, Zjazd przesyła Wam, Obywatelu Prezydencie, gorące zapewnienie, że ogół pisarzy polskich we wszystkich swych poczynaniach twórczych skupi całą pełnię sił, by stworzyć nową, godną Polski Ludowej literaturę. Pragnieniem naszym jest ukazać w naszych dziełach całe piękno i patos socjalistycznego budownictwa, służyć każdym naszym dziełem sprawie wychowania nowego człowieka, świadomie i ofiarnie budującego zręby nowego sprawiedliwego ustroju społecznego w Polsce. Pragniemy również, by książki nasze zespolone były jak najsilniej z tą walką o pokój, jaką z imperializmem amerykańskim toczą ludy całego świata".

NARÓD KOREAŃSKI UDAREMNI prowokacyjny zamach na swą wolność i niepodległość

Orędzie premiera Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

Kim-Ir-Sen wzywa naród koreański do zjednoczenia w walce z agresją imperialistów

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi z Phenjanu: **premier Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim-Ir-Sen wygłosił przez radio następujące orędzie do narodu:**

Drodzy bracia i siostry!

Żołnierze naszej armii ludowej i partyzanci, działający w południowej części naszej Republiki!

Zwracam się do was w imieniu rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

25 czerwca armia marionetkowego „rządu" zdrajcy Li-Syn-Mana rozpoczęła ofensywę na terytorium, położone na północ od 38 równoleżnika. Bohatersko walczące oddziały straży granicznej w toku uporczywych bojów powstrzymały ofensywę marionetkowej armii Li-Syn-Mana.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, po rozważeniu sytuacji, jaka się wytworzyła — polecił naszej Armii Ludowej przejście do zdecydowanego kontrataku i rozgromienie zbrojnych sił wroga.

W wykonaniu rozkazu rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej **Armia Ludowa wyparła przeciwnika z terytorium, położonego na północ od 38 równoleżnika i posunęła się na południe o 10—15 km, wyzwalając miasta Ondzin, Enan, Kaison, Pachczen i szereg innych miast oraz osiedli.**

Zdradziecka klika Li-Syn-Mana rozpętała antynarodową wojnę bratobójczą, mimo, że patriotyczne, demokratyczne siły naszej ojczyzny walczyły o zjednoczenie ojczyzny drogą pokojową. Całemu światu wiadomo, że klika Li-Syn-Mana, sprzeciwiająca się pokojowemu zjednoczeniu ojczyzny— od dawna już przygotowywała wojnę bratobójczą. **Gdy ludność Korei Południowej głodowała — marionetkowy rząd Li-Syn-Mana większą** część swych dochodów budżetowych, wyciśniętych z ludności przez niezmierne przykręcanie śruby podatkowej — **wydatkował na zbrojenia i przygotowania do wojny bratobójczej.**

Dążąc do rozpętania wojny bratobójczej — reakcyjna klika Li-Syn-Mana pośpiesznie zabezpieczała sobie tyły. Wprowadziła ona w Korei Południowej reakcyjny reżim policyjny. Celem usprawiedliwienia przygotowań do wojny bratobójczej — zbrodnicza klika Li-Syn-Mana stale prowokowała starcia zbrojne w okolicy 38 równoleżnika, stwarzając atmosferę niepokoju i usiłując przerzucić winę za swe prowokacje na ludowo-demokratyczny rząd koreański.

W toku przygotowań do **„wyprawy na północ" zdrajcy, działając według dyrektyw imperialistów amerykańskich — nie zawahali się przed zmową ze znienawidzonymi wrogami narodu koreańskiego — militarystami japońskimi.**

* * *

Po omówieniu ciężkiej sytuacji ekonomicznej Korei Południowej pod reżimem antynarodowej kliki Li-Syn-Mana — Kim-Ir-Sen oświadczył:

Drodzy rodacy! Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wespół z wszystkimi demokratycznymi, patriotycznymi partiami i organizacjami społecznymi, wespół z narodem całej Korei dokładał wszelkich wysiłków celem uniknięcia nieszczęścia wojny bratobójczej i celem pokojowego zjednoczenia naszej ojczyzny w drodze pokojowej, bez przelewu krwi.

Już w 1948 r. wspólna narada przedstawicieli partii i organizacji społecznych Korei Północnej i Południowej przedsięwzięła **pierwszą próbę osiągnięcia pokojowego zjednoczenia kraju.** Próbę tę udaremniła wówczas klika Li-Syn-Mana, która, przeprowadziwszy przy pomocy imperialistów amerykańskich i ich narzędzia — koreańskiej komisji ONZ — **separatystyczne i fałszerskie wybory w Korei Południowej w maju 1948 r. — wzmogła przygotowania do zbrojnej napaści na północną część kraju.**

Celem osiągnięcia pokojowego zjednoczenia i całkowitej niepodległości kraju — **w czerwcu ubiegłego roku 71 partii patriotycznych i organizacji społecznych, połączonych w Zjednoczonym Demokratycznym Froncie Patriotycznym Korei — zgłosiło propozycję pokojowego zjednoczenia kraju drogą przeprowadzenia wyborów powszechnych. Propozycję tę poparł gorąco cały naród koreański, ale również realizację tej propozycji udaremniła zdradziecka klika Li-Syn-Mana.**

Dając wyraz poglądom narodu, dążącego do pokojowego zjednoczenia kraju, Zjednoczony Demokratyczny Front Patriotyczny Korei dnia 7 czerwca 1950 roku wysunął **propozycję pokojowego zjednoczenia kraju. Jednakże zdradziecka klika Li-Syn-Mana uniemożliwiła również realizację tej propozycji, oświadczając, że będzie uważała za zdrajców wszystkich, którzy wezmą udział w poczynaniach, zmierzających do urzeczywistnienia propozycji w sprawie pokojowego zjednoczenia kraju.**

Z uwagi na niezachwianą wolę narodu koreańskiego, który dążył do zjednoczenia, niezawisłości i demokratycznego rozwoju ojczyzny oraz uwzględniając życzenia demokratycznych stronnictw politycznych i organizacji, prezydium Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Korei wysunęło 19 czerwca propozycję w sprawie realizacji pokojowego zjednoczenia kraju drogą połączenia Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i tzw. Zgromadzenia Narodowego Południowej Korei w jednolity organ ustawodawczy całej Korei.

Jednakże klika Li-Syn-Mana, której obce są interesy narodu koreańskiego, odpowiedziała na propozycję pokojowego zjednoczenia ojczyzny, którego oczekuje cały naród, rozpoczęciem wojny domowej. Drogą wojny bratobójczej klika Li-Syn-Mana dąży do ustanowienia w północnej części republiki reakcyjnego reżimu antyludowego, jaki istniał pod rządami Japończyków oraz istnieje obecnie w południowej części republiki, do zlikwidowania Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i odebrania naszemu ludowi jego zdobyczy na polu przeobrażeń demokratycznych.

Reakcja, zgrupowana wokół Li-Syn-Mana, dąży do odebrania chłopom ziemi, którą otrzymali darmo w północnej części republiki, dzięki przeprowadzeniu reformy rolnej oraz do zwrócenia jej obszarnikom. Zdradziecka ta klika dąży do unicestwienia wszystkich demokratycznych swobód i praw, wywalczonych przez lud koreański w północnej części republiki.

Zdradziecka klika Li-Syn-Mana chce przekształcić cały kraj w kolonię imperialistów amerykańskich, a z narodu koreańskiego uczynić niewolników.

Drodzy bracia i siostry!

Wielkie niebezpieczeństwo zawisło nad naszą ojczyzną. Czego potrzeba, by niebezpieczeństwo to zlikwido-

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Lud Francji nie chce rządu Queuille'a

Komunikat Biura Politycznego KP Francji

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, Biuro Polityczne Komunistycznej Partii Francji ogłosiło komunikat, w którym stwierdza, że **rząd Bidault upadł pod naciskiem niezadowolenia i protestów mas pracujących. Lud Francji domaga się położenia kresu polityce reakcji, nędzy i wojny, potępianej przez kraj.**

Powierzając misję sformowania nowego rządu Queuille'owi — głosi komunikat Biura Politycznego KP Francji — kierownicze koła francuskie jeszcze zaakcentowały swą reakcyjną politykę, budzącą oburzenie narodu. **Queuille jest człowiekiem, który ponosi ciężką odpowiedzialność za represje antyrobotnicze i antydemokratyczne, który podpisał pakt atlantycki, który usiłuje zatuszować skandal wywołany aferą generałów Reversa i Masta, który powiększył ciężary podatkowe. Lud Francji nie chce rządu Queuille'a.** Domaga się on prowadzenia **polityki obrony swobód robotniczych i demokratycznych, domaga się amnestii dla robotników i obrońców pokoju skazanych lub ściganych przez sądy, domaga się obrony interesów ludu, niezależności narodowej i pokoju. Wszystko to wymaga powołania do życia rządu jedności demokratycznej.**

Powszechna elektryfikacja wsi i osiedli nowy kodeks rodzinny, zmiana ustroju adwokatury

Jednomyślne uchwalenie nowych ustaw na 81 posiedzeniu Sejmu RP

WARSZAWA (PAP). **81 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego w dniu 27 czerwca 1950 roku otworzył wicemarszałek Sejmu Barcikowski. Na posiedzenie przybył rząd z premierem Cyrankiewiczem, wicepremierami Zawadzkim, Korzyckim i Chełchowskim oraz Marszałkiem Polski Rokossowskim na czele.**

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, wicemarszałek Barcikowski poświęcił krótkie przemówienie pamięci zmarłego posła na Sejm Ustawodawczy, ministra Wincentego Rzymowskiego.

Izba uczciła pamięć zmarłego posła chwilą ciszy.

Wicemarszałek Barcikowski powiadomił następnie Izbę, że na ręce Marszałka Sejmu wpłynął wniosek Rady Państwa do Sejmu Ustawodawczego, w sprawie przyjęcia do wiadomości rezygnacji tow. Aleksandra Zawadzkiego ze stanowiska członka Rady Państwa, w związku z powołaniem go na stanowisko wiceprezesa Rady Ministrów.

Sejm przyjął do wiadomości rezygnację tow. Aleksandra Zawadzkiego ze stanowiska członka Rady Państwa.

Wicemarszałek Barcikowski powiadomił z kolei posłów, że otrzymał od prezesa Rady Ministrów pisma zawiadamiające o mianowaniu przez Prezydenta Rzeczypospolitej: tow. Kazimierza Mijala — ministrem Gospodarki Komunalnej, Aleksandra Zawadzkiego — wiceprezesem Rady Ministrów, Hilarego Chełchowskiego — wiceprezesem Rady Ministrów, o odwołaniu Władysława Wolskiego ze stanowiska ministra Administracji Publicznej oraz o mianowaniu Adama Rapackiego — ministrem Szkół Wyższych i Nauki z jednoczesnym odwołaniem go z zajmowanego dotychczas stanowiska ministra Żeglugi.

W dalszym ciągu obrad po odbyciu pierwszych czytań odesłano do odpowiednich komisji sejmowych szereg rządowych projektów ustaw, m. in.:

Ustawy o odpowiedzialności zawodowej fachowych pracowników Służby Zdrowia, — ustawy o zniesieniu Izb Lekarskich i Lekarsko-Dentystycznych, — ustawy o dostarczaniu środków przewozowych na rzecz Wojska i Służby Bezpieczeństwa Publicznego w czasie pokoju, — ustawy o zmianach podziału administracyjnego Państwa.

Przy pierwszym czytaniu rządowego projektu **ustawy o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli,** wicemarszałek Barcikowski udzielił głosu wiceprezesowi Rady Ministrów — tow. Hilaremu Chełchowskiemu.

Przemówienie wicepremiera tow. H. Chełchowskiego

WYSOKA IZBO!

Przedkładając do zatwierdzenia Wysokiemu Sejmowi uchwalony przez Prezydium Rządu projekt ustawy o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli, pragnę zatrzymać się nad jej **węzłowym znaczeniem** w gospodarce narodowej.

Projekt Planu 6-letniego przewiduje, obok rozbudowy i rozwoju przemysłu, ROZWÓJ ROLNICTWA. W projekcie Planu 6-letniego zakłada się wzrost umaszynowienia rolnictwa, wzrost zużycia nawozów sztucznych, wzrost budownictwa inwentarskiego i mieszkaniowego, wzrost powszechnych i średnich szkół na wsi. Projekt Planu 6-letniego zakłada podniesienie przychodowości z hektara, rozwój hodowli, podniesienie jakości płodów rolnych i inwentarza żywego.

Wszystkie te sprawy są dźwigniami w podnoszeniu kultury mas ludowych i dobrobytu mało i średniorolnych chłopów i wiążą się jak najściślej z Planem 6-letnim, który zakłada budowę zrębów socjalizmu na wsi.

Jedną z ważnych dźwigni w budowie socjalizmu na wsi jest ELEKTRYCZNOŚĆ. Dotychczasowa jednak elektryfikacja wsi nie uwzględniała należycie tej części chłopów, która jest najbardziej związana z władzą ludową i która potrzebuje pomocy rządowej w przeprowadzaniu elektryfikacji, w większym stopniu jak dotychczas.

W okresie od wyzwolenia do 1949 roku włącznie zostało zelektryfikowanych 11.456 gromad i osiedli, co stanowi dwa razy więcej w stosunku do ilości gromad za cały okres przedwojenny i wojenny.

Dotychczasowy system krzywdził średnio- i małorolnych chłopów

Dotychczasowy system elektryfikacji wsi kierowany przez komitety elektryfikacyjne, do których powdzierali się bogacze i ich zausznicy, uniemożliwiał mało i średniorolnym chłopom w zelektryfikowanych wsiach przeprowadzenie instalacji wewnętrznych. Skutek był taki, że w 10.290 do dziś zelektryfikowanych gromadach, mamy faktycznie 340.000 abonentów, zamiast około 960.000.

Dla usunięcia tego niesprawiedliwego stanu zamierza się prowadzić w ciągu sześciu lat **do-elektryfikację.**

Po drugie — elektryfikację dotychczas przeprowadzały gromady bardziej zamożne i nierzadkie były wypadki, kiedy ciągnięto linię wysokiego napięcia obok wsi biedniackiej, omijając ją.

Na podstawie przedłożonego projektu ustawy elektryfikacja wsi i osiedli wejdzie do ogólnonarodowego planu gospodarczego według założeń państwowego planu inwestycyjnego. Właściwe zjednoczenia energetyczne opracują PLAN ELEKTRYFIKACYJNY danego terenu, który będzie zatwierdzony przez prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Państwo zwiększa pomoc dla wsi

Wychodząc z założenia, że elektryfikacja wsi wymaga poważnych wkładów materiałowych i kosztów pieniężnych, rząd postanowił iść z jeszcze większą niż dotychczas pomocą wsi, a w szczególności **robotnikom rolnym, chłopom bezrolnym, małorolnym i średniorolnym.** Objęte planem powszechnej elektryfikacji wsi na dany rok gromady będą miały doprowadzoną linię elektryczną do budynków oraz założone w tych budynkach urządzenia odbiorcze według ustalonych przez rząd zasad.

Prezydia wojewódzkich i powiatowych rad narodowych powołają KOMISJE ELEKTRYFIKACJI dla sprawowania społecznej kontroli nad powszechną elektryfikacją oraz dla opiniowania projektów miejscowych planów elektryfikacji wsi i osiedli.

(Dokończenie na str. 2-ej).

Czyn Lipcowy łódzkiej klasy robotniczej

ROŚNIE FALA ZOBOWIĄZAŃ

na cześć 6 rocznicy Manifestu Lipcowego

Z każdym dniem rośnie i potężnieje **Czyn Lipcowy.** Powstał w niewielkiej miejscowości — w Tarnowskich Górach, a już obiegł prawie całą Polskę. Niedługo nie będzie zakładu pracy, który by nie wziął udziału w tej potężnej akcji, mającej na celu **uczczenie Święta Odrodzenia.**

W fabrykach, w instytucjach podejmowane są najróżniejsze zobowiązania przez robotników, pracowników umysłowych, zobowiązania, które na dzień 22 lipca przyniosą krajowi, całej klasie robotniczej milio**ny złotych dodatkowej produkcji, olbrzymie oszczędności, dziesiątki nowych placówek socjalnych.**

Rocznica uchwalenia Manifestu PKWN, który położył podwaliny pod istnienie Polski Ludowej, obchodzona będzie szczególnie uroczyście przez robotników Łodzi.

Oto, co pisze nam o zobowiązaniach lipcowych korespondent z Zakładów Wytwórczych Aparatów Telefonicznych, tow. Szczygielski:

„W nowym etapie realizacji Planu 6-letniego załoga ZWAT pragnie także zwiększoną wydajnością pracy, wzmożonym stosowaniem racjonalizatorstwa i nowatorstwa przyczynić się do szybszej budowy socjalizmu. Wyrazem tego są zobowiązania, jakie podjęliśmy na uroczystym zebraniu. Trudno wyliczyć wszystkie zobowiązania indywidualne. Jest ich bardzo wiele. Zarówno z dziedziny usprawnienia pracy, podniesienia jakości, jak i wzmożenia oszczędności.

W imieniu działu inwestycji ob. Nowicki złożył zobowiązanie przedterminowego wykonania wielu przedsięwzięć inwestycyjnych. Pracownicy oddziału transformatorów zobowiązali się wykonać ponad plan produkcję wartości około półtora miliona złotych. Oddział składni aparatów da ponad plan produkcję wartości około 5 milionów złotych. Bakeliciarnia wypełni plan za lipiec do 22. VII. br. Pracownicy ruchu wykonają i zainstalują urządzenia do przyrządów rur jarzeniowych przy dwóch prasach oraz przysposobią urządzenia do ściskania kondensatorów. Wydział zaopatrzenia zobowiązał się upłynnić zbędne materiały na sumę 7 milionów zł. Biuro konstrukcyjne wykona wszystkie plany i rysunki do 5 lipca.

Tow. Zdrojewski, korespondent z PZPJG Łódź-Południe, Tkalnia Nr 3 zawiadamia nas, że pracownicy skręcalni zobowiązali się przejść na obustronną obsługę maszyn, dzięki czemu przysporzą oszczędności w stosunku rocznym na sumę **około półtora miliona złotych.** Tkacze z sali Nr 4 postanowili wszyscy do końca bieżącego roku przejść na zwiększoną **obsługę krosien, dając w ciągu roku 3,5 mil. zł oszczędności.**

Pracownicy **Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Odzieżowego — jak pisze korespondent tow. Cybulski, zobowiązali się** — w związku z zapoczątkowanym współzawodnictwem międzyzakładowym przez ZPO im. Więckowskiego oraz ZPO Świebodzice, zaopatrzyć te zakłady we wszystkie artykuły, surowce i dodatki w wystarczających ilościach, aby do końca br. nie powstała groźba postoju. Pracownicy Centrali postanowili do końca bieżącego miesiąca usunąć wszelkie niedokładności w kartotekach, wynikłe podczas księgowań transakcji pierwszego kwartału.

* * *

W dniu wczorajszym podejmowała zobowiązania produkcyjne na cześć Święta Odrodzenia 22 lipca załoga PZPB im. J. Marchlewskiego.

W olbrzymiej sali świetlicy zgromadziło się kilkuset robotników i pracowników. Po przemówieniu przewodniczącego rady zakładowej, tow. Marciniaka, tow. dyr. Wypych przypomniał zebranym, jaką to rocznicę obchodzić będzie klasa robotnicza w dniu 22 lipca.

Następnie miejsca na trybunie zajmowało kolejno wielu robotników i przedstawicieli poszczególnych oddziałów, składając zobowiązania produkcyjne.

Załoga przędzalni i tkalni zobowiązała się w ramach Czynu Lipcowego podnieść jakość produkcji o 2 proc.

Załoga **Wykończalni** zobowiązała się na dzień 22 lipca, dodatkowo dać 25 tys. m tkanin oraz plan roczny wykonać do dnia 12 grudnia, dając dodatkowo 1.500.000 m tkanin.

Przy niemilknących okrzykach na cześć przodowników pracy, złożyła zobowiązanie prządka Józefa Krzyżaniak, postanawiając podnieść swą produkcję o 10 proc.

W imieniu pracowników kotłowni złożył zobowiązanie tow. Nowicki:

Pracownicy kotłowni postanawiają do dnia 22 lipca wyczyścić kocioł wodnorurkowy, kotły płomiennicowe oraz uszczelnić rury ogrzewające i wymienić wszystkie stare zawory.

Wydział ruchu zobowiązał się na dzień 22 lipca wykonać prysznice dla wydziału mechanicznego oraz przeprowadzić remonty tokarek na oddziale I.

Pracownicy warsztatów elektrycznych zobowiązali się do oczyszczenia wszystkich automatów i podstacji oraz do przeprowadzenia radiofonizacji zakładu.

Członkowie ZMP i SP zobowiązali się do przepracowania 300 godzin społecznych przy porządkowaniu terenu fabrycznego. Podobne zobowiązania podjęli pracownicy straży pożarnej i przemysłowej oraz pracownicy umysłowi.

Ponadto zostały podjęte zobowiązania o charakterze socjalnym i gospodarczym.

Na zebraniu załogi **Zakładów im. Strzelczyka** podjęto szereg zobowiązań dla uczczenia rocznicy Manifestu Lipcowego PKWN.

Aktyw techniczny zobowiązał się do dnia 22 lipca br. wykonać ponad plan 2 wiertarki typu W-II 40. Odlewnia przyśpieszy o 50 procent oczyszczanie surowych odlewów, skracając tym samym cykl produkcyjny z 6 na 3 tygodnie. **Oddział transportowy** zobowiązał się na dzień 22 lipca br. uprzątnąć zwały żużla, znajdującego się na terenie fabryki.

Biuro konstrukcyjne wykona rysunki do specjalnego sprzęgła do dnia 22 lipca br., a tym samym skróci cykl produkcji o cały miesiąc.

Brygada remontowo - gospodarcza zobowiązała się wymalować salę zebrań oraz uzupełnić brakującą ilość krzeseł.

Załoga zobowiązała się również do przyśpieszenia produkcji walcówki o cały miesiąc.

Powszechna elektryfikacja wsi i osiedli nowy kodeks rodzinny, zmiana ustroju adwokatury

Jednomyślne uchwalenie nowych ustaw na 81 posiedzeniu Sejmu RP

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

Wzmożoną współpracą sparaliżować akcję wroga klasowego

W tej akcji wróg klasowy niewątpliwie będzie usiłował utrudniać, hamować tempo rozwoju wsi. Dlatego, by się mu przeciwstawić, by plan elektryfikacji wsi wykonać, by z nadwyżką wykonać plan zelektryfikowania w r. 1950 — 1.150 gromad — potrzebny jest żywy udział w pracy propagandowej i organizacyjnej gminnych rad narodowych, ich prezydiów, partii politycznych i Związku Samopomocy Chłopskiej.

Gromady, objęte planem elektryfikacyjnym, winny dostarczyć w miarę możliwości ludzi do pracy za odpłatą, jak również koni do zwózki materiałów. W ten sposób wynagrodzenie za pracę wypłacone właścicielom budynków przy przeprowadzaniu elektryfikacji wsi może przekroczyć poniesione koszty elektryfikacji danego gospodarstwa.

Przedłożona uchwała rządu w sprawie planowej elektryfikacji jest jeszcze jednym osiągnięciem, jeszcze jedną dźwignią wsi polskiej w jej pracy i walce na drodze do socjalizmu i dlatego proszę Wysoki Sejm, w imieniu rządu, o przyjęcie przedłożonej ustawy. (Oklaski).

Projekt ustawy o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli Izba skierowała do Komisji Przemysłowej oraz Rolnictwa i Reform Rolnych.

W następnych punktach porządku dziennego odesłano do odpowiednich komisji, po odbyciu pierwszego czytania, rządowe projekty ustaw:

o podatku gruntowym oraz
w sprawie rejestru inżynierów i techników.

Po zmianie składu osobowego Komisji Rolnictwa i RR, z której na wniosek klubu PZPR odwołany został w związku ze sprawowaniem funkcji wiceprezesa Rady Ministrów — członek tej Komisji pos. tow. H. Chełchowski, Izba przystąpiła do następnych trzech punktów porządku dziennego, traktując je łącznie.

Sprawozdania Komisji Prawniczej i Regulaminowej o rządowym projekcie ustawy — **kodeks rodzinny,** o przepisach wprowadzających kodeks rodzinny i o rządowym projekcie ustawy o postępowaniu niespornym w sprawach rodzinnych oraz w sprawach z zakresu kurateli złożył **pos. Jodłowski.**

Kodeks rodzinny odpowiada potrzebom mas pracujących

To, czego nie dokonały rządy kapitalistyczne w ciągu 20 lat — stwierdza pos. Jodłowski — zrealizował rząd Polski Ludowej w drugim roku po wyzwoleniu.

Kodeks rodzinny jest pierwszym doniosłym wyrazem przebudowy polskiego prawa cywilnego.

W społeczeństwie **feudalnym i kapitalistycznym** zagadnienia rodziny, małżeństwa i opieki sprowadzały się przede wszystkim **do zagadnień majątkowych.**

W społeczeństwie **socjalistycznym** zagadnienia małżeństwa i rodziny nie mogą być sprowadzane tylko do stosunków majątkowych. Socjalizm przebudowuje życie i stosunki rodzinne, które wyzwalają się spod zniekształcającego je wpływu kapitalistycznej własności prywatnej.

Nasze nowe prawo — wzorem prawa socjalistycznego — normować będzie instytucję rodziny i małżeństwa na nowych zasadach, przede wszystkim przez wyodrębnienie prawa rodzinnego w osobny dział prawa i uniezależnienie go od norm prawa majątkowego.

Omawiając w dalszym ciągu swego sprawozdania przepisy kodeksu rodzinnego, pos. Jodłowski stwierdza, że najważniejszą zdobyczą tego prawa — to realizacja pełnego równouprawnienia kobiety i mężczyzny.

Nowe prawo małżeńskie przyniosło znakomitą **poprawę położenia prawnego dzieciom pozamałżeńskim,** znosząc ich dyskryminację, utrzymywaną przez dawne wsteczne kodeksy.

W trosce o to, by małżeństwo i rodziny mogły spełniać należycie swoją funkcję społeczną — **nowe prawo dopuszcza rozwiązanie małżeństwa przez rozwód jedynie wówczas, gdy stan trwałego rozkładu małżeństwa nie pozwala go traktować jako tworu żywego.**

Nowy kodeks rodzinny uważa małżeństwo za **instytucję świecką,** ustanawiając, że małżeństwo zostaje zawarte przez złożenie oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński przed urzędnikiem stanu cywilnego. **Nowe przepisy nie pozbawiają stron możności dopełnienia obrzędów religijnych.**

Podkreślając na zakończenie, że nowe prawo rodzinne jest prawem nawskroś nowoczesnym, odpowiadającym potrzebom i interesom mas pracujących oraz, że stanowi rzeczywisty wyraz postępu społecznego w dziedzinie stosunków rodzinnych i małżeńskich — poseł Jodłowski stwierdza, że stanie się ono jedną z gwarancji prawidłowego wychowania przyszłych pokoleń na pożytek Ludowej Ojczyzny.

W imieniu Komisji Prawniczej i Regulaminowej mówca wnosi o przyjęcie przez Sejm trzech referowanych projektów ustaw.

* * *

W dyskusji nad referowanymi projektami ustaw pierwsza zabrała głos pos. tow. Sztachelska (PZPR). Podkreśliła ona, że **omawiane ustawy są świadectwem tego, jak ogromne znaczenie przypisuje rząd, partia i klasa robotnicza najmniejszej komórce społeczeństwa, jaką jest rodzina.**

W głosowaniu Izba jednogłośnie przyjęła wszystkie trzy ustawy.

W ostatnim punkcie porządku dziennego pos. Kiernik (ZSL) złożył sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o ustroju adwokatury.

Projekt ustawy o zmianie ustroju adwokatury został jednogłośnie przez Sejm przyjęty.

Po powiadomieniu Izby o wpłynięciu interpelacji poselskiej, która zostanie przesłana prezesowi Rady Ministrów, wicemarszałek Barcikowski zamyka posiedzenie.

Następne posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się dziś dnia 28 czerwca.

W drugą rocznicę rezolucji Biura Informacyjnego

PRZED dwoma laty rezolucja Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych zdemaskowała i obnażyła przed klasą robotniczą istotę titowskiej agentury imperializmu. Fakty, które ujawniły się w przeciągu tych dwu lat dowiodły, jak historyczne znaczenie dla rozwoju ruchu robotniczego ma ta rezolucja, w jakim wielkim stopniu pomogła ona partiom robotniczym, w tej liczbie i naszej partii uwolnić się od wypaczeń i odchyleń od linii marksizmu-leninizmu i oczyścić szeregi partyjne z obcych i wrogich elementów.

W ciągu minionych dwu lat prowokatorzy titowscy pogłębili i rozwinęli swą politykę zdrady narodu jugosłowiańskiego. Oddali oni wszystkie zasoby i bogactwa kraju do dyspozycji wielkich koncernów kapitalistycznych i przekształcili Jugosławię w kolonię amerykańskiego imperializmu i jego bazę wypadową przeciw narodom bałkańskim.

Szajka Tito, Kardela, Rankowicza i Dżilasa stała się jednym z narzędzi totalnej dyplomacji atomowych ludobójców, przy pomocy którego usiłują oni siać dywersję i organizować szpiegostwo w krajach demokracji ludowej. Proces Rajka na Węgrzech i Kostowa w Bułgarii odsłonił ponure kulisy tej zbrodniczej akcji i wyciągnął je na światło dzienne w całej ohydnej nagości.

Procesy te pokazały klasie robotniczej, jak dawno i z jaką perfidią przygotowywała zdradę titowska banda dywersyjna.

Dziś wiemy już, że to jeszcze podczas wojny nawiązała ona kontakty z amerykańskim i angielskim wywiadem, nie gardząc zresztą bliskimi kontaktami z gestapo. Po wojnie wypełniała ona ściśle rozkazy swych mocodawców organizowania dywersji w ruchu robotniczym w krajach demokracji ludowej, dywersji wymierzonej przeciwko kierowniczej sile ruchu robotniczego — WKP(b) i przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Od lat planowo choć niepostrzeżenie niszczyli titowscy sługusi imperializmu Partię Komunistyczną Jugosławii aż uczynili ją bezwolnym narzędziem w rękach siepaczy Rankowicza. Kłamstwem i frazesem opanowali oni władzę państwową, aby wydać naród imperialistom.

Po procesach Rajka i Kostowa faszyści belgradzcy nie próbują nawet osłaniać swej zdrady. Na ostatniej sesji zgromadzenia ogólnego Narodów Zjednoczonych wystąpili oni jawnie jako agentura amerykańskiego imperializmu, uczestnicząc we wściekłej kampanii oszczerczej przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Ich „zasługi" zostały nagrodzone bezprawnym wyborem do Rady Bezpieczeństwa, aby tym łatwiej mogli odgrywać rolę narzędzia amerykańskiej dyplomacji. W tym właśnie charakterze titowski delegat z lokajską gorliwością popierał amerykańskie wnioski niedopuszczenia do ONZ legalnych przedstawicieli narodu chińskiego i bezprawnego utrzymywania w ONZ kuomintangowskich przedstawicieli Czang Kai-szeka.

Szczególnie ohydną rolę odgrywają faszyści titowscy, organizując dywersję przeciwko walce, jaką pod przewodem Związku Radzieckiego prowadzi ludzkość z podżegaczami wojennymi.

Podczas, gdy wszyscy ludzie dobrej woli, niezależnie od przekonań politycznych i wierzeń religijnych, podpisują się pod Apelem Sztokholmskim, titowscy faszyści zabraniają w Jugosławii zbierania podpisów pod Apelem. Gdy miliard ludzi zaciąga się w szeregi obrońców pokoju banda titowska ogłasza się żołdakami atomowej dyplomacji, żołdakami ludobójczej polityki.

W dziedzinie polityki wewnętrznej zdrada titowska doprowadziła do załamania się gospodarki narodowej, do nędzy mas pracujących, do oddania ludu pracującego wsi w ręce wyzyskiwaczy kułackich, do popierania elementów kapitalistycznych, do restauracji kapitalizmu w Jugosławii. Lud pracujący, wyzyskiwany i ograbiany przez administrację Tito-Rankowicz na rzecz amerykańskich imperialistów cierpi straszną nędzę. Pozbawiony zdobyczy, wywalczonych w bohaterskich walkach z faszyzmem, lud pracujący trzymany jest w strasznym terrorze pachołków Rankowicza.

Ale mimo terroru wzrasta z dnia na dzień opór ludu jugosłowiańskiego przeciwko faszystowskim zbrodniarzom. Odradzają się działające w podziemiach organizacje komunistyczne, prowadząc klasę robotniczą i pracujące chłopstwo do walki ze zbrodniarzami titowskimi, których gestapowski reżim skazany jest nieuchronnie na zagładę.

Im bardziej oddalamy się od dnia ogłoszenia historycznej rezolucji Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych, z tym większą jasnością widzimy jej znaczenie i wagę. Dzięki czujności, rewolucyjności i doświadczeniu Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) zdemaskowano zdradę titowskiej kliki i wskazano prawidłową drogę ruchowi robotniczemu. Przykład titowskiej dywersji jeszcze raz potwierdza tę prawdę, że bez partii rewolucyjnej, opartej na zasadach leninowskich, klasa robotnicza jest bezbronna.

W ciągu ostatnich dwóch lat partie komunistyczne i robotnicze zahartowały się i ubojowiły. Jest w tym wielka zasługa rezolucji Biura Informacyjnego, która wskazała, że JEDYNĄ DROGĄ BUDOWY SOCJALIZMU JEST WIERNOŚĆ ZASADOM MARKSIZMU - LENINIZMU, NIEROZERWALNA WIĘŹ Z OJCZYZNĄ SOCJALIZMU — ZWIĄZKIEM RADZIECKIM I JEGO KIEROWNICZĄ SIŁĄ — PARTIĄ LENINA, STALINA.

Naród koreański udaremni prowokacyjny zamach na swą wolność i niepodległość

(Dokończenie ze str. 1-ej)

wać? Naród koreański powinien w tej wojnie, prowadzonej przeciwko klice Li-Syn-Mana, bronić Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i jej konstytucji, zlikwidować antyludową i faszystowską władzę marionetek Li-Syn-Mana, ustanowioną w południowej części Republiki, wyzwolić południową część naszej bjczyzny spod panowania kliki Li-Syn-Mana, przywrócić tam komitety ludowe — prawdziwe organa władzy. Powinniśmy, pod sztandarem Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, doprowadzić do końca zjednoczenie ojczyzny i stworzyć jednolite, niezawisłe państwo demokratyczne.

Wojna, do której prowadzenia zmuszono nas, jest po naszej stronie wojną sprawiedliwą, wojną o zjednoczenie i niezawisłość ojczyzny, o wolność i demokrację.

* * *

Następnie Kim-Ir-Sen wezwał Armię Ludową i oddziały straży granicznej do odważnej obrony zdobyczy demokracji.

Nasza Armia Ludowa—oświadczył on — wychowana jest w duchu poszanowania narodu i ojczyzny, o których interesy walczy, uzbrojona we współczesną technikę.

Kim-Ir-Sen wezwał ludność północnej części republiki do przestawienia całej swej pracy na potrzeby wojenne, do zmobilizowania wszystkich sił w celu bezlitosnego i szybkiego rozgromienia wroga. Należy—stwierdził Kim-Ir-Sen — podporządkować całą działalność celom wojny i zadaniom, związanym z rozgromieniem wroga organizować na skalę ogólnonarodową pomoc dla Armii Ludowej, uzupełniać nieprzerwanie jej szeregi, zaopatrywać front we wszystkie konieczne materiały, zapewnić szybkie zaopatrzenie armii w broń i amunicję i organizować szeroką pomoc rannym żołnierzom. Konieczne jest zorganizowanie pracy w kierunku umocnienia zaplecza Armii Ludowej, w ten sposób, by zaspokoić w pełni potrzeby frontu.

Dalej Kim-Ir-Sen zwrócił się do partyzantów i partyzantek południowo-koreańskich, wzywając ich do czynnej pomocy na rzecz Armii Ludowej, do rozszerzenia walki ogólnonarodowej, do niszczenia wroga, zakłócania jego komunikacji i przywracania komitetów ludowych.

Robotników i chłopów, przedsiębiorców i inteligencję Południowej Korei Kim-Ir-Sen wezwał, by czynnie pomagali w wyzwoleniu południowej części kraju.

Zwracając się do żołnierzy i oficerów tzw. armii obrony narodowej, Kim-Ir-Sen wezwał, by skierowali broń przeciwko wrogom ludu koreańskiego — zdradzieckiej klice Li-Syn-Mana — i w ten sposób zajęli godne miejsce w szeregach bojowników o jedność i wolność ojczyzny.

Na zakończenie Kim-Ir-Sen oświadczył:

Drodzy rodacy! Rząd zwraca się do całego narodu koreańskiego z apelem, by skupił się jeszcze bardziej wokół rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, aby szybciej rozgromić siły zbrojne marionetkowej kliki Li-Syn-Mana, zlikwidować jej reżim policyjny, wywalczyć chlubne zwycięstwo oraz zapewnić zjednoczenie i niezawisłość ojczyzny. Historia świadczy o tym, że naród, stający zdecydowanie do walki o swą wolność i niezawisłość, jest niezwyciężony. Sprawa naszego narodu jest słuszna. Zwycięstwo powinno być udziałem naszego narodu. Jestem przekonany, że słuszna walka o ojczyznę i naród zakończy się zwycięstwem. Nadszedł czas zjednoczenia naszej ojczyzny! Idźmy śmiało naprzód z wiarą w zwycięstwo! Wszystkie nasze siły — na pomoc naszej Armii Ludowej i frontowi! Wszystkie nasze siły — na rozgromienie i unicestwienie wroga! Niech żyje naród koreański, który powstał do ogólnonarodowej, sprawiedliwej wojny! Niech żyje Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna! Naprzód do zwycięstwa!

Opinia amerykańska ostrzega Trumana

przed awanturniczą polityką na Dalekim Wschodzie

WASZYNGTON (PAP) — Truman złożył oświadczenie, w którym zakomunikował, że wydał zlecenie amerykańskim siłom lotniczym i morskim, by okazały pomoc wojskom marionetkowego rządu południowo-koreańskiego. Prezydent Truman zakomunikował równocześnie, że zlecił flocie morskiej, by „nie dopuściła do ataku na Formozę". Prezydent USA podał dalej do wiadomości, że wydał zarządzenie w sprawie zwiększenia pomocy wojskowej dla sił zbrojnych Francji, walczących w Indochinach, jak również dla sił zbrojnych marionetkowego rządu Bao Dai'a. Do Indochin uda się amerykańska misja wojskowa, która dbać będzie o „ścisłą współpracę wojsk francuskich i wojsk Bao Dai'a".

* * *

NOWY JORK (PAP). — Dzienniki omawiają obszernie wypadki w Korei. Niektóre pisma przyznają, że opinia publiczna w Stanach Zjednoczonych jest zaniepokojona awanturniczą polityką amerykańską. „Washington Times Herald" pisze, że wypadki w Korei winny stanowić dla kongresu przestrogę przed udzielaniem Trumanowi pełnomocnictwa dla rozpoczęcia poboru w dowolnej chwili. Oddanie tej władzy prezydentowi byłoby ściąganiem na siebie katastrofy. Niezależnie od uczuć, jakie Amerykanie żywią wobec Korei — nie ma zapewne ani jednego Amerykanina na tysiąc, który by wierzył, że „obrona Korei jest warta życia męża, syna, czy brata".

„Washington Post" wyraża poważne wątpliwości co do bojowej wartości armii południowo - koreańskiej. Dziennik ten zaznacza, że losy Południowej Korei zależeć będą nie od ilości sprzętu amerykańskiego, lecz od tego, czy żołnierze południowo - koreańscy będą się bili.

WALKI W OKOLICACH SEULU.

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera podaje, że w okolicach Seulu, toczą się zacięte walki. Niektóre resorty rządu marionetkowego południowo-koreańskiego, jak np. Ministerstwo Spraw Zagranicznych — zostały przeniesione do miejscowości Suwan, znajdującej się w odległości 40 km. na południe od Seulu.

Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna

27-MILIONOWY naród koreański wyzwolony został z jarzma japońskiego imperializmu przez Armię Radziecką. Wojska amerykańskie wylądowały bowiem w Korei Południowej dopiero wówczas, gdy Armia Radziecka rozgromiła japońskich imperialistów. Nastąpił wówczas podział Korei na **dwie strefy okupacyjne:** Koreę Północną i Południową, rozdzielone linią demarkacyjną biegnącą wzdłuż 38 równoleżnika. W myśl umowy z roku 1945 głównodowodzący obu stref mieli możliwie jak najszybciej ustalić procedurę utworzenia ogólnokoreańskiego rządu prowizorycznego. Szczegółowe zalecenia w tej sprawie ustalono na konferencji styczniowej ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw w Moskwie.

Amerykanie ani myśleli jednak trzymać się tych zaleceń. **Przybyli oni do Korei w charakterze ZDOBYWCÓW.** Swą działalność rozpoczęli od rozpędzenia komitetów ludowych utworzonych przez naród koreański. Już w październiku 1945 roku szef amerykańskiej administracji wojskowej ex gen. Arnold cynicznie oświadczył, że **w Korei Południowej gospodarzem nie jest naród koreański, lecz amerykańska administracja wojskowa.**

Słowa gen. Arnolda były realizowane. U steru władzy Korei Południowej Amerykanie postawili **zdrajców narodu koreańskiego** — ludzi, którzy wysługiwali się japońskim okupantom, ludzi, którzy jak Li Syn Man są od lat zwykłymi agentami amerykańskimi. Korea Południowa przekształcona została w kolonię amerykańskiego imperializmu — bogactwa kraju znalazły się w rękach amerykańskich monopoli. W kraju rozszalał terror i jak to przyznał jeden z reakcyjnych dzienników amerykańskich, „w wielu rejonach Południowej Korei panuje terror, który nie ma sobie równego na świecie". **Przeszło 150 tys. bojowników o jedność i niepodległość Korei wtrąconych zostało do więzień.**

Gwałty stosowane przez Amerykanów wywołały wśród ludności Korei Południowej falę **masowego ruchu oporu.** W październiku 1946 roku **zastrajkowało 40 tys. robotników.** Strajk ten, tłumiony przy pomocy amerykańskich karabinów maszynowych przerodził się w zbrojne powstanie, które objęło liczne miejscowości. W tej bohaterskiej akcji brało udział **ponad 2 miliony Koreańczyków.**

Naród koreański nigdy nie zaprzestał walki przeciwko amerykańskiemu okupantowi i jego sługusom spod znaku Li Syn Mana. Co pewien czas wybuchają w Korei Południowej powstania zbrojne, a walka partyzancka trwa nieprzerwanie. Biorą w niej udział robotnicy, chłopi, rzemieślnicy, studenci. O nasileniu tej walki świadczy fakt, że w ciągu kwietnia b. r. **patrioci stoczyli 1400 walk z wojskami rządowymi.**

Zupełnie odmiennie przedstawia się sytuacja w Korei Północnej. **Armia Radziecka przybyła bowiem do Korei w charakterze WYZWOLICIELA.** Gospodarzem kraju jest naród koreański, który realizując swe odwieczne dążenia, proklamował utworzenie Koreańskiej Republiki Ludowej i przeprowadził szereg reform demokratycznych, jak reformę rolną, nacjonalizację kluczowych gałęzi przemysłu, postępowe ustawodawstwo pracy, wolność słowa, prasy, zebrań i stowarzyszeń, równouprawnienie kobiet, upowszechnienie oświaty ludowej. Przeprowadzenie tych reform i przyjazna pomoc Związku Radzieckiego stały się źródłem nieustannego postępu w rozwoju gospodarki Korei Północnej.

Wobec wprowadzenia w Korei Południowej marionetkowego rządu Li Syn Mana, patrioci koreańscy zebrani w czerwcu 1948 roku na naradzie przedstawicieli partii politycznych i organizacji społecznych całego kraju, jego części północnej i południowej, postanowili w sierpniu 1948 przeprowadzić demokratyczne wybory na całym terytorium kraju. Mimo krwawego terroru i represji przeważająca część ludności Korei Południowej wzięła udział w tajnych wyborach. W Korei Północnej do urn poszło 99,98 proc. wyborców.

W wyniku wyborów proklamowana została **Koreańska Republika Ludowo - Demokratyczna i** utworzony centralny rząd Korei z koreańskim bohaterem narodowym **Kim Ir Senem na czele.**

Wyrażając wolę narodu koreańskiego, najwyższe zgromadzenie narodowe Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej **zwróciło się do rządów ZSRR i USA z prośbą o wycofanie wojsk z terytorium Korei.** Związek Radziecki, wierny międzynarodowym postanowieniom, wycofał w grudniu 1948 r. swe wojska z Korei Północnej. Imperialiści amerykańscy nie uczynili tego, demaskując ostatecznie swe zaborcze plany w stosunku do Korei.

Szalejący terror, chaos ekonomiczny, skrajna nędza — oto obraz Korei Południowej, kraju, który amerykańscy imperialiści przy pomocy kliki zdrajców przekształcili w swoją kolonię.

W pierwszych dniach czerwca b. r. jednolity demokratyczny front narodowy wydał **orędzie** do narodu koreańskiego, w którym przypomina dotychczas zgłoszone propozycje w sprawie **pokojowego zjednoczenia Korei** i usunięcia sztucznego podziału kraju, w którym wzywa do przeprowadzenia w całej Korei wyborów i utworzenia jednolitego, najwyższego organu władzy ustawodawczej.

Jako krok wstępny w tym kierunku autorzy orędzia zaproponowali przeprowadzenie konferencji przedstawicieli demokratycznych partii politycznych w celu omówienia warunków pokojowego zjednoczenia Korei i przeprowadzenia wyborów... „Naród koreański — stwierdzało orędzie — swymi własnymi siłami bez interwencji zagranicznej winien rozwiązać zagadnienie pokojowego zjednoczenia swej ojczyzny".

10 czerwca delegatów komitetu centralnego jednolitego demokratycznego frontu narodowego, przybyłych na umówione miejsce celem wręczenia orędzia, **ostrzelano z karabinów maszynowych.** Wówczas komitet centralny polecił delegatom udanie się do stolicy Korei Południowej, Seulu, by tam wręczyć tekst orędzia przedstawicielom partii politycznych i organizacji społecznych Korei Południowej.

Delegaci komitetu centralnego zostali aresztowani przez „rząd" Li Syn Mana i oddani pod sąd polowy. „Rząd" Li Syn Mana postanowił jednak na tym nie skończyć. Przeszedł on do prowokacji granicznych na wielką skalę, których rezultatem są wydarzenia rozgrywające się obecnie w Korei.

Biskupi polscy podpisują Apel Pokoju

WARSZAWA (PAP) — Po ogłoszeniu przez Episkopat polski oświadczenia o poparciu akcji pokojowej, zainicjowanej przez Apel Sztokholmski — ci duchowni, którzy dotychczas nie podpisali Apelu wskutek uprzedniego stanowiska Episkopatu, składają swe podpisy pod Apelem.

Apel Sztokholmski dotychczas **podpisali między innymi: ks. biskup Majewski, ks. biskup Kaczmarek, ks. biskup Lorek, ks. biskup Bieniek, ks. biskup Jop, ks. biskup Sonik.**

Oprócz wyżej wymienionych, podpisy swe składają również i inni księża.

W WALCE O POKÓJ I SOCJALIZM

czerpać będziemy z bogatej skarbnicy doświadczeń narodów Związku Radzieckiego i WKP(b)

Przebieg dyskusji na II konferencji Łódzkiej Organizacji Partyjnej

Zagadnienia, poruszone na II Konferencji Miejskiej Łódzkiej Organizacji Partyjnej przez I sekretarza KŁ PZPR, tow. Pawła Wojasa, znalazły głębokie, krytyczne i samokrytyczne odzwierciedlenie w dyskusji delegatów. Jako jeden z centralnych problemów, stojących obecnie przed łódzką organizacją partyjną, wysuwa się sprawa zwycięskiego wykonania Planu Sześcioletniego.

Dla wypełnienia tych wielkich zadań, organizacja partyjna musi zmobilizować wszystkie swe siły i usprawnić dotychczasowy styl pracy szeregu swych ogniw, czerpiąc z **przebogatej skarbnicy doświadczeń WKP(b) i ZSRR**, opierając się o nauki Wielkiego Nauczyciela całej postępowej ludzkości, **Towarzysza Stalina.**

Partia rozstrzygającym czynnikiem uaktywnienia załóg przemysłowych

Zabierając głos w dyskusji sekretarz KŁ, **tow. Kuliński**, omówił cztery zasadnicze zagadnienia:

1) styl pracy organizacji partyjnych w przemyśle,

2) wprowadzenie w zakładach pracy ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy,

3) przyczyny niewykonywania baz akordowych,

4) zagadnienie czujności rewolucyjnej i walka z awariami.

— W obliczu potężnej fali zobowiązań podjętych i wykonywanych w Dniach Stalinowskich, w Pierwszomajowym współzawodnictwie pokojowym i obecnym Czynie Lipcowym musimy przyznać, że nie umieliśmy do tej pory dostatecznie wykorzystać **energii i inicjatywy mas.**

— Nasza organizacja partyjna — stwierdził **tow. Kuliński** — nie potrafiła jeszcze odpowiednio kierować tym ruchem, wynikającym z oddolnej inicjatywy klasy robotniczej. Nie prowadziliśmy w dostatecznym stopniu walki o stworzenie właściwych warunków rozwoju dla **nowych form współzawodnictwa**, nie umieliśmy opiekować się nimi, pielęgnować ich i rozwijać.

W dalszym ciągu mówca wskazał na osłabienie **ruchu brygad najwyższej jakości**, zapoczątkowanego przez tow. Terpiłakową, na brak troski o rozwój **ruchu wielowarsztatowego**, zainicjowanego kilka lat temu przez tow. tow. Gościmińską i Lipińską.

Winę za ten stan rzeczy ponoszą zarówno organizacje partyjne, jak i rady zakładowe oraz dyrekcje.

Omawiając zagadnienie **socjalistycznej dyscypliny pracy**, mówca wskazał na ogólny spadek absencji.

Te różnice wynikają z różnorodności stylu pracy poszczególnych organizacji podstawowych, które nie wszędzie jeszcze potrafią przeprowadzić odpowiednią pracę polityczną.

— Organizacja winna wytworzyć taką opinię, aby łazik nie śmiał pokazać się załodze w zakładzie pracy — oświadczył tow. Kuliński przy niemilknących oklaskach całej sali.

Mówca wskazał na występujący w wielu zakładach pracy **brak troski o wykonanie baz akordowych** oraz **o zabezpieczenie zakładów pracy przed postojami i awariami.**

— Nie możemy pozwolić — zakończył tow. Kuliński, aby wysiłki klasy robotniczej, jej bohaterskie zobowiązania były marnowane przez wroga klasowego, lub też wskutek karygodnego niedbalstwa. Organizacje partyjne muszą stworzyć atmosferę, która uniemożliwia wrogą robotę, a zarazem skupia wysiłki całej załogi w **walce z awariami oraz niedbalstwem.**

Musimy walczyć o podniesienie kwalifikacji zawodowych i o kulturę pracy

Zastępca kierownika wydziału ekonomicznego KC PZPR, zastępca członka KC PZPR tow. Franciszek Blinowski wskazał w swym przemówieniu na zasadnicze przyczyny **niewykonania przez część robotników baz akordowych w przemyśle bawełnianym.**

Przemysł ten, jako drugi co do wielkości w Polsce, skupiony jest przede wszystkim w Łodzi. Niewykonywanie baz akordowych uszczupla rozmiary dochodu społecznego w kraju.

Jak stwierdził tow. Blinowski, stan naszego parku maszynowego jest zadowalający. Również bazy i plany produkcyjne są tak skonstruowane, że są w pełni możliwe do wykonania.

— Jeśli więc słaba produkcja nie wynika ani ze złego planowania, ani ze złych maszyn, czy **przyczyny należy się doszukiwać w ludziach?** — zapytuje mówca. Wiemy, że **ludzie pracują z poświęceniem**, z zapałem. Mówią o tym zobowiązania i czyny dziesiątków tysięcy robotników przemysłu bawełnianego.

Analizując zagadnienie niewykonania planów produkcyjnych, tow. Blinowski wskazał na zasadnicze tego przyczyny.

Pierwsza, to **ociężałość i biurokratyzm aparatu administracyjnego w przemyśle.** Powoduje to przerwy w dostarczaniu surowca, złe planowanie itd. Biurokratyzm musi być szybko zlikwidowany i tępiony w ogniu krytyki.

Drugą przyczynę stanowią **niedostateczne kwalifikacje** przeważającej części robotników przemysłu włókienniczego.

— Ogromna większość spośród nich — to ludzie nowi ze wsi, lub ludzie, którzy przyszli z innych zawodów oraz młodzież.

I właśnie owa większość, która często normy nie wyrabia — stwierdził mówca — obniża odsetek wydajności. W fabrykach nagminnie panuje brud, spostrzegamy tam niedostateczną dbałość o maszyny, co grozi ich psuciem oraz wypadkami, przynoszącymi milionowe straty. Wynika to z niedbalstwa i nieporządków. Robotnik troszczy się o majątek narodowy, ale utrzymywanie czystości, przestrzeganie kultury pracy, to właściwości, których nie przyswoiło sobie jeszcze wielu młodych robotników. Właśnie to uniemożliwia uzyskiwanie lepszych wyników pracy.

Dokonać **rewolucji kulturalno-technicznej w przemyśle**, wychować ludzi, którzy zapobiegliwie oporządzą maszynę, potrafią wyciągnąć z niej wszystko — oto najważniejsze nasze zadania na obecnym etapie. W przemyśle bawełnianym najlepiej się uwidacznia, jak **kadry decydują o wszystkim.**

Kończąc swe przemówienie, **tow. Blinowski** stwierdził: — **„Musimy czerpać z doświadczeń Związku Radzieckiego i organizować dla naszych robotników masowe szkolenie zawodowe tzw. tech-minimum, wprowadzać w naszych zakładach egzaminy robotnicze i w większych, niż dotychczas rozmiarach szkolić majstrów — podoficerów naszej produkcji.** To jest właśnie ogniwo, za które musimy obecnie uchwycić, jeśli chcemy osiągnąć poprawę sytuacji w przemyśle bawełnianym, a wówczas **na pewno zwyciężymy".**

Wzmocnimy centralne zarządy dopływem sił robotniczych

Na mównicę wchodzi **tow. Jóźwiak.** Jest to były robotnik, zaawansowany początkowo na stanowisko dyrektora Zakładów im. Stalina. Partia postawiła go ostatnio na stanowisko naczelnego dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego.

— Dotychczasowe kierownictwo szukało przyczyn niewykonania planu w tzw. „obiektywnych warunkach", lecz nigdy nie zwracało uwagi na dwa zasadnicze czynniki — **maszyny i żywych ludzi** — oświadczył tow. Jóźwiak.

— Plany remontów w zakładach nie są wykonywane, ponieważ nie przygotowano brygad remontowych. Wydział Szkolnictwa Zawodowego przy CZPB nie potrafił sięgnąć po pomoc związków zawodowych dla uregulowania płac brygad remontów szybkościowych i podmajstrzych. Stąd częste postoje, stąd też niechęć do nauki.

— A jak bezdusznie pojmowano problem **szkolenia zawodowego!**

— Wydany w swoim czasie okólnik CZPB głosi, że należy doszkalać jedynie tych robotników, którzy wykonują poniżej 80 proc. bazy.. Wynika z tego, że robotnicy, wykonujący np. 82 proc. nie powinni podwyższać swych kwalifikacji...

Omawiając **styl pracy Centralnego Zarządu**, tow. Jóźwiak wskazał na brak koordynacji między wydziałami, a w szczególności Wydziału Planowania z Wydziałem Zaopatrzenia, który pracuje wyjątkowo źle. Zupełne oderwanie się od terenu cechuje pracę komisarza oszczędnościowego w CZPB, który, posługując się suchym okólnikiem, pragnie bez analizy zakładu pracy wprowadzać współzawodnictwo oszczędnościowe.

Podobnego stylu pracy nie można tolerować w dalszym ciągu — zakończył swe przemówienie tow. Jóźwiak. W przedłożonych wnioskach **tow. Jóźwiak zobowiązał się między innymi zasilić Centralny Zarząd nowym elementem robotniczym, wysuniętym z zakładów pracy.**

Tezy zawarte w wystąpieniu tow. Jóźwiaka, wskazującego na niewłaściwą pracę dotychczasowego kierownictwa CZPB potwierdził również w toku dyskusji tow. Duda.

— Wróg klasowy — powiedział on — kieruje swoje ostrze przede wszystkim przeciwko naszemu przemysłowi, energetyce, transportowi i rolnictwu. Stara się uderzyć bezpośrednio w park maszynowy. Nawołuje do stosowania takich metod, które na zewnątrz mogłyby się upodabniać do niechlujstwa, nieznajomości rzeczy itp., a w gruncie rzeczy są szkodnictwem. W ten sposób — powiadają — trudniej nas będzie ujawnić, gdyż jesteśmy kryci pod płaszczykiem „obiektywnych przyczyn"...

Tow. Duda zwrócił uwagę na konieczność wprowadzenia zwyczaju zmianowego przekazywania maszyn. Trzeba — zakończył tow. Duda — podnieść odpowiedzialność majstrów i inżynierów za prawidłowe funkcjonowanie parku maszynowego.

O tych samych sprawach mówił z wielką troską również tow. Karaś, sekretarz organizacji partyjnej PZPB Ruda Pabianicka.

Zadanie nasze wykonamy jedynie w oparciu o uchwały III i IV Plenum

Tymi słowy rozpoczął swe przemówienie następny delegat, tow. **Jezierski — I sekretarz KD Śródmieście.**

— Nie we wszystkich ogniwach partyjnych nastąpiło **wzmożenie czujności rewolucyjnej**, nie wszędzie wykorzeniono pozostałości socjaldemokratyzmu.

Tow. Jezierski wskazał na liczne przykłady stępienia czujności rewolucyjnej w dzielnicy Śródmieście.

— Na zebraniu partyjnym w Wydziale Handlu PSS, podczas dyskusji nad wykluczeniem z Partii dwóch ludzi, związanych z sanacyjnym aparatem ucisku, część członków nie była zdecydowana.

Ten brak czujności rewolucyjnej — ciągnął dalej tow. Jezierski — wywołuje **panoszenie się biurokratyzmu i bezduszności** w instytucjach, dygnitarstwa oraz wielkopańskości. Fakty takie obserwuje się w PZO Miarowej, **a także PZUW.**

Nasza **organizacja dzielnicowa** — zakończył mówca — **kierując się doświadczeniami i wskazaniami WKP(b), zrealizuje wytyczne III i IV Plenum KC i stworzy** odpowiednie warunki, sprzyjające swobodnemu rozwojowi krytyki i samokrytyki oraz wzrostowi kadr.

— Konieczne jest wzmożenie czujności rewolucyjnej — rozpoczął następny mówca **tow. Chrzanowski**, brakarz z PZPW Nr 39.

— Do naszych zakładów przeniknęli ludzi, którzy świadomie wywoływali fermenty, nakłaniali do uchylania się od udziału we współzawodnictwie.

Do zdemaskowania ich pomogli nam przedstawiciele dzielnicy. Dziś bierze udział we współzawodnictwie 236 robotników (poprzednio 36). Wzrosła wydajność pracy. Ci, którzy dawniej nie wykonywali bazy, są dziś przodownikami. Tow. Marchewka wykonuje 135 proc., Kolińska — 121 proc. Ogółem cerowalnia uzyskiwała dawniej 85 proc. bazy, **a dziś** — 115 do 120 proc.

Rutyniarstwo wrogiem zdrowej i słusznej polityki kadr

W kolejnictwie — stwierdził delegat DOKP, tow. Karliński — zgrzybiałe przepisy i stara pragmatyka służbowa są już nieżyciowe i niepraktyczne. Od trzech lat dyrekcja nie może rozwiązać zagadnienia właściwego przeszkolenia i egzaminowania ludzi.

Omawiając politykę kadrową na terenie Łodzi, **tow. Olejniczak, kierownik Wydziału Kadr KŁ PZPR** stwierdził, że przed Partią naszą staje w skali ogólnopolskiej poważne zadanie naboru, wyszkolenia i rozmieszczenia 3.000 nowych pracowników partyjnych.

— Czerpać będziemy do aparatu partyjnego i gospodarczego nowych ludzi z organizacji podstawowych i oddziałowych. Sięgniemy również do aktywu organizacji masowych, jak związki zawodowe, Liga Kobiet, TPPR itp.

Tow. Olejniczak, analizując pracę wydziału kadr poszczególnych resortów stwierdził, że ilość wysuniętych w okresie sprawozdawczym na kierownicze stanowiska przedstawia się bardzo skromnie.

W CZPB wysunięto na stanowiska dyrektorów zaledwie 2 robotników, zaś na wicedyrektorów, czy kierowników większych oddziałów **Wydział Kadr CZPB nie znalazł ani jednego człowieka.** Na majstrów, salowych i samodzielnych referentów wysunięto zaledwie 32 ludzi. W przemyśle odzieżowym wysunięto na majstrów zaledwie 12 osób, natomiast żaden robotnik nie zajął stanowiska wicedyrektora, lub dyrektora. W przemyśle wełnianym wysunięto 34 robotników na stanowiska majstrów, zaś zaledwie 2 ludzi na wyższe stanowiska kierownicze. Najgorzej przedstawia się w CHPS, gdzie nikogo dotychczas nie zaawansowano.

— Taki stan rzeczy — stwierdził mówca — jest **wynikiem braku zainteresowania się organizacji podstawowych i egzekutywy, a przede wszystkim centralnych zarządów sprawą systematycznego, konsekwentnego wysuwania i szkolenia kadr robotniczych.** Tow. Olejniczak, kończąc przemówienie nakreślił szereg zadań, jakie stoją obecnie przed organizacją łódzką do realizowania na odcinku polityki kadrowej.

— W zakładach pracy na naszej dzielnicy — mówił tow. Kowalski — awansowano robotników mechanicznie. W PZPW Nr 3 wysunięto na stanowisko kierownika przędzalni człowieka, który się nie zna wcale na tej pracy. Organizacje partyjne w fabrykach nie czuwały nad właściwym rozmieszczeniem kadr. Np. w CHPS zatrudniony jest w charakterze referenta personalnego tow. Marciniak, będący z zawodu doskonałym nauczycielem.

— Szkoła kształtuje przyszłe kadry — oświadczyła **tow. Gerlecka** — członek Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi. — Dbając o zdrowe kadry nauczycielskie nie wolno ani na chwilę zapominać o konieczności szkolenia ideologicznego nauczycieli. Dotychczas zbyt mało korzystaliśmy z doświadczeń pedagogiki radzieckiej.

Zagadnieniami tymi, obok organizacji partyjnych w szkolnictwie winno żyć również kuratorium.

— Uważam, że można i należy zasilić szeregi nauczycielskie zdrowym elementem robotniczym — mówiła na ten sam temat **tow. Krzemińska.** — Należy przeszkolić robotników, a przekonamy się, że wniosą oni **świeżą atmosferę w mury szkolne.**

Zagadnienia polityki kadrowej podsumowała **tow. Treblińska**, zastępca kierownika Wydziału Kadr KC. Nakreśliła ona **zadania, stojące przed komitetami dzielnicowymi, powiatowymi, fabrycznymi.** Położyła nacisk na konieczność analizowania działalności ludzi, ich wzrostu w toku pracy, ich przebiegu szkolenia partyjnego i zawodowego.

— Trzeba sięgać do opinii majstrów, radców zakładowych, grupowych, którzy **widzą ludzi na konkretnym odcinku pracy.** Trzeba, by organizacje podstawowe, znając swe plany gospodarcze, wiedziały również, ilu trzeba ludzi. Trzeba, poza spisami, widzieć żywe jednostki i umieć je rozstawiać.

Rękojmią pomyślnych wyników będzie planowa, zdyscyplinowana, oparta na codziennej kontroli wyników, praca organizacji partyjnej.

Dobre doświadczenia pracy szkoleniowej

Szybki wzrost kadr zależy m. in. od **rozwoju szkolenia partyjnego i zawodowego.** Temu zagadnieniu poświęcili delegaci wiele uwagi.

— Pragnę podkreślić słuszną inicjatywę Komitetu Łódzkiego, który zorganizował miesięczne szkolenie wykładowców — oświadczył **tow. Zagozda.** — Uległ zmianie styl pracy na odcinku szkolenia, zmieniło się również podejście członków do szkolenia ideologicznego. Ludzie chętnie się uczą i robią duże postępy w nauce. Przykładem może służyć akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Absolwenci byli świadomi swych zadań, pewni celów walki o pokój. W tej pracy wyrośli nowi agitatorzy, którzy dobrze zdali egzamin.

Zmienił się również styl pracy podstawowych organizacji. Do egzekutyw weszli absolwenci kursów partyjnych.

— Słuszne okazało się — powiedział tow. Zagozda — **objęcie kobiet pracą przy szkoleniu ideologicznym.** Muszę przyznać, że na naszej dzielnicy (Górna-Lewa) kobiety-wykładowczynie umieją zainteresować towarzyszy nauką. W ŁZWANN „A 21" szkolenia ideologicznego faktycznie nie było. Nikt się nie uczył i nie można było odpowiednio zorganizować kursu. Skierowaliśmy tam towarzyszkę. Potrafiła zainteresować słuchaczy i słuchacze zaczęli poważniej odnosić się do nauki. Dziś wielu z nich zasiada w egzekutywie. Są aktywnymi partyjniakami.

Burzą oklasków przyjęto wystąpienie **tow. Jasińskiego.**

Mówca na wstępie wyraził **gorące i serdeczne podziękowanie narodom Związku Radzieckiego i Generalissimusowi Stalinowi za oddanie Polsce bohatera spod Stalingradu, Moskwy i Warszawy — tow. marszałka Rokossowskiego.**

W ciągu kilku minut sala **rozbrzmiewa potężną i spontaniczną manifestacją na cześć Przewodniczącego KC naszej Partii, Tow. Bieruta, Marszałka Rokossowskiego, na cześć wyzwoleńczej Armii Radzieckiej, na cześć WKP (b) i ukochanego Wodza międzynarodowego proletariatu, JÓZEFA STALINA.**

Następny mówca, **tow. Kuciński**, omawiając samokrytycznie styl pracy KD Górna-Prawa, poświęcił sporo uwagi sprawie szkolenia ideologicznego.

— Mamy jeszcze zbyt niski odsetek robotników w szeregach naszych wykładowców. Niedomaga u nas jeszcze kontrola kursów fabrycznych i wieczorowych. Jeżeli potrafimy — zakończył **tow. Kuciński**, — odpowiednio szkolić, kontrolować przebieg szkolenia, podnosić coraz wyżej poziom ideologiczny naszej Partii, **jeśli będziemy uczyć się codziennie na przykładach WKP(b), potrafimy w pełni realizować wielkie zadania gospodarcze i polityczne, stojące przed naszą Partią.**

Nowy styl pracy partyjnej w zakładach im. Dzierżyńskiego

Dawniej ja sam wykonywałem większość zadań — mówił **tow. Toma**, sekretarz KZ z PZPB im. Dzierżyńskiego. — To było źle. Zagarnąwszy całą pracę, nie miałem czasu analizować wielu zagadnień. Wprowadzenie kolektywności oraz podziału pracy pozwoliło mi czuwać nad wszystkim i kierować całością pracy partyjnej. Umożliwiło to jednocześnie usamodzielnienie kierownictw oddziałowych organizacji i wyrobienie w nich poczucia odpowiedzialności. **Obecnie sekretarze oddziałowych organizacji sprawnie kierują pracą grupowych, agitatorów i mężów zaufania. Stali się oni faktycznymi kierownikami politycznymi w swych oddziałach.**

— Na naszej dzielnicy — powiedział sekretarz Dzielnicy Górnej tow. **Wypych** — zmieniło się wiele od czasu IV Plenum. **Skończyliśmy ze szturmowością.** Wprowadziliśmy podział pracy na podstawie prawidłowo opracowanego planu. Wespół z organizacjami podstawowymi **Komitet Dzielnicy Górnej usunął trudności** istniejące w PZPB Nr 17 i PZPDz Nr 5. W niektórych fabrykach, dzięki nowemu naszemu stylowi pracy, zaktywizowała się również młodzież. W PZPW Nr 6 młodzieżowy zespół produkcyjny kol. Zbiorczyka **zajął pierwsze miejsce w Polsce.**

Nie wszędzie jednak doceniono dostatecznie **znaczenie kolektywności i planowości pracy.**

Wiele w produkcji zależy od umiejętnej pracy **wśród bezpartyjnych** — stwierdził delegat **tow. Łęgosz.** — U nas (PZPB Nr 8) nawiązaliśmy ścisłą współpracę z bezpartyjnym kolektywem. Na zebrania przybywa zwykle 600 — 700 bezpartyjnych. Wspólnie rozwiązujemy bieżące sprawy. Muszę powiedzieć, że bezpartyjni robotnicy przyjęli z zadowoleniem naszą inicjatywę, wyrażając zdziwienie, że tak późno nawiązano z nimi współpracę.

Organizacje związkowe rezerwuarem kadr

Olbrzymim rezerwuarem kadr winny być **organizacje masowe, a w pierwszym rzędzie związki zawodowe.** Dotychczas odcinek ten był mocno zaniedbany przez organizacje partyjne.

— Dlaczego na posiedzeniach egzekutyw nie omawiano pracy poszczególnych towarzyszy w radach zakładowych i związkach zawodowych? — zapytał **tow. Krzywański**, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy. Niesłuszne było stanowisko niektórych kierowników partyjnych, którzy do pracy związkowej kierowali towarzyszy nie wykazujących uzdolnień w aparacie partyjnym. Ta błędna koncepcja odbiła się ujemnie na działalności związkowej.

Rozrzutną i lekkomyślną politykę finansową prowadziła niekontrolowana przez nikogo tow. Pacanowska. Z budżetu kulturalno - finansowego korzystali różni wydrwigrosze i często nieudolni kierownicy świetlic. Instruktorzy związkowi, mimo licznych lustracji zakładów pracy, składali do szaf tomy protokółów, nie kontrolując wykonania ich zaleceń.

Tow. Krzywański wiele mówił również o zaniedbaniach na **odcinku współzawodnictwa i szkolenia zawodowego**, domagając się jednak od przyszłych władz partyjnych organizacji łódzkiej większego, niż dotąd, zainteresowania pracami związków. Ten sam postulat wysunął mówca pod adresem dzielnicowych i fabrycznych organizacji partyjnych.

— Ważnym odcinkiem pracy związkowej jest szkolenie zawodowe — stwierdziła **tow. Piechota.** I dlatego należało by prowadzić równolegle **szkolenie ideologiczne z zawodowym.**

Uodporniamy kobiety wobec podszeptów wrogiej agentury

— Lekceważyłyśmy dotąd różne plotki, umiejętnie podsycane przez wroga klasowego — stwierdziła samokrytycznie **tow. Ciesielska.** — To było poważnym błędem z naszej strony. A przecież powinnyśmy były otoczyć większą opieką koła gospodyń domowych. Bez naszej pomocy, bez ciągłego uświadamiania nie można ujawnić źródeł, zatruwających spokojną, twórczą pracę tysięcy rodzin.

Tow. Ciesielska nakreśliła zadania, **jakie stawia obecnie przed sobą** Liga Kobiet. Oprócz dalszego szkolenia zawodowego na **kursach** ligowych, organizacja ta zmierzać będzie do prowadzenia masowego szkolenia ideologicznego wśród kobiet oraz do podniesienia **aktywności przodownic społecznych.**

Tow. tow. **Herbichowa, Rzetelska, Starczewska** mówiły o poważnych osiągnięciach kobiet w zakładach pracy, o rosnących kadrach kobiecych, którymi trzeba tylko umieć odpowiednio pokierować. Wyrazem tej wzrastającej świadomości i aktywności kobiet było wystąpienie przodownicy pracy **tow. Szewczykowej.**

— Tam, w Moskwie, postanowiłam... mówi tow. Szewczykowa

Burzą oklasków powitali delegaci znakomitą przodownicę, **tow. Józefę Szewczykową — odznaczoną Orderem Sztandar Pracy i Złotym Krzyżem Zasługi.**

— Dziękuję Partii i wszystkim towarzyszom za **umożliwienie mi zwiedzenia Związku Radzieckiego**—kraju socjalizmu — oświadczyła tow. Szewczykowa. — To było zawsze moim marzeniem. Ujrzałam tam wspaniałe dzieła kultury i sztuki, olbrzymie osiągnięcia radzieckiego przemysłu, najwięcej zaś interesowały mnie urządzenia i praca w fabryce włókienniczej im. Dzierżyńskiego w Moskwie. Miałam możność zapoznać się tam z doskonałą organizacją pracy, wszechstronną mechanizacją zakładu, z licznymi urządzeniami kulturalnymi i socjalnymi. Obok godnej podziwu pracy przodujących zespołów na oddziałach, stwierdziłam głęboką troskę Partii, Rządu oraz organizacji zawodowych o człowieka pracy. Robotnik radziecki, młody czy stary, ma zapewnione wszelkiego rodzaju rozrywki kulturalne i oświatowe. Na twarzach robotników radzieckich widziałam uśmiech i zadowolenie, a przede wszystkim uwielbienie i miłość dla Wielkiego Wodza mas pracujących, **Józefa Stalina.**

— Tam, w Moskwie, postanowiłam sobie, że uczynię wszystko, aby ludzi przekonać, iż od nas samych zależy, ażeby nam było lepiej, abyśmy wywalczyli pokój i jak najszybciej zdążali do socjalizmu.

Przemówienie swe zakończyła tow. Szewczykowa okrzykiem na cześć **Tow. Bieruta, Marszałka Rokossowskiego, bohaterskiej Armii Radzieckiej i chorążego pokoju Towarzysza JÓZEFA STALINA.**

Wystąpienie tej doświadczonej i

(Dalszy ciąg na str. 4-tej)

Co widziałam w ZSRR

Wspaniałe osiągnięcia radzieckiego rolnictwa



Delegacja chłopów polskich pod pomnikiem Lenina w Leningradzie

Propozycja wyjazdu do Związku Radzieckiego przyszła zupełnie niespodziewanie. Komitet Wojewódzki PZPR w Poznaniu zawiadomił członków naszej spółdzielni produkcyjnej, że mamy wybrać spośród siebie jedną osobę, która weźmie udział w wycieczce chłopów polskich do ZSRR. Chętnych było wielu, a prawdę mówiąc to każdy z nas chciałby na własne oczy przekonać się, jak żyją i pracują ludzie w Związku Radzieckim.

Zwołano zebranie zarządu spółdzielni i towarzysze oświadczyli: — **pojedzie Radkowa.**

Z radości nie mogłam wydobyć głosu, aby podziękować za wybór i zaufanie, a tu zebrani dodają jeszcze, — **„Tylko, żebyście mieli oczy na wszystko otwarte, wszystko zapisywali, aby nam później szczegółowo opowiedzieć“.** Przyrzekłam im, że tak zrobię.

Warszawa — Moskwa — Płodawa

W Warszawie zebrało się nas 250 osób, uczestników wycieczki. Kobiety i mężczyźni, partyjni i bezpartyjni, mało i średniorolni, członkowie spółdzielni produkcyjnych z całej Polski. Po serdecznym pożegnaniu w Warszawie wyruszyliśmy w dalszą drogę. Aż do samej granicy jedynym tematem naszych rozmów był Związek Radziecki. Wreszcie — Brześć i powitanie na granicy. Cały dworzec udekorowany, muzyka, serdeczne słowa powitalne i kwiaty. **Okrzyki na cześć Polski i Prezydenta Bieruta, na cześć Generalissimusa Stalina.**

Droga do Moskwy upływała szybko. Tam znowu oczekiwały nas na dworcu delegacje, kwiaty i orkiestry. Autobusami zawieziono nas do hotelu.

Po zwiedzeniu Moskwy wyruszyliśmy do Kijowa. Z okien wagonu spoglądaliśmy na ciągnące się w nieskończoną dal pola pszenicy. Mijaliśmy wsie, osady i miasta.

W Płodawie uczestnicy wycieczki podzielili się na kilka grup po 40—50 osób. Oczekiwało nas to „najważniejsze“ — zapoznanie się z życiem radzieckich wsi, obejrzenie kołchozów i sowchozów, zaznajomienie się z nowymi, rewolucyjnymi, przodującymi sposobami gospodarki rolnej.

W kołchozie „Nowe życie“

Kołchoz „Nowe życie“ nie należy do największych ani też do tak zwanych „wzorowych“. W okresie wojny został całkowicie zniszczony, (zabudowania spalono, większość mieszkańców wyginęła lub została uprowadzona). Dlatego też jak i w tysiącach innych kołchozów ukraińskich okres powojenny musiał tu być poświęcony przede wszystkim odbudowie.

Dzisiaj po kataklizmie wojennym nie pozostało ani śladu. Kołchoz liczy 2.500 ha ziemi ornej. Domy mieszkalne kryte są jeszcze częściowo słomą, ale izby duże i czyste (każda rodzina zajmuje po dwa pokoje z kuchnią). Zabudowania gospodarskie murowane. Wszystko, naturalnie, zelektryfikowane. „Nowe życie“ posiada własną elektrownię, która obsługuje również i dwa sąsiednie kołchozy. Jako paliwa używa się torfu. Kołchoz posiada 60 ha torfowisk.

W zabudowaniach gospodarskich czystość u nas nie spotykana. To nie obory i chlewnie, a po prostu „sale balowe“ ze światłem elektrycznym, dużymi oknami, wyłożone kaflami, skanalizowane. Krowy, świnie czy konie aż lśnią od czystości. 250 sztuk bydła rogatego, 280 sztuk trzody chlewnej, konie, i tysiące kur — oto żywy inwentarz kołchozu.

Dokoła, jak okiem sięgnąć, pola uprawne. 250 ha pszenicy, żyto o przeszło 2 metrowej wysokości, całe łany słonecznika, czumiza (rodzaj zboża, w Polsce jeszcze nie znany, podobny do prosa, ale o ziarnach drobniejszych i czerwonych). Ziemniaków sadzi się bardzo mało, bo i naprawdę szkoda takiej ziemi na uprawę kartofli. **Aż na 150 ha** wysiana jest mięta — pójdzie na przerób do fabryki. Z 1 ha zbiera się tutaj 30—40 kwintali pszenicy (u nas 10—16). Podobnie przedstawiają się zbiory każdej innej uprawy. Plony są dwa i trzy razy większe, aniżeli u nas.

Kołchoźnicy z dumą pokazują kilka hektarów nowej odmiany pszenicy (wielokłosowej), **która przyniesie zbiór w wysokości 100 kwintali z 1 ha.**

Dlaczego zbiory są tutaj tak wysokie, nie potrzeba nawet pytać: — to dobrodziejstwa, płynące z nowoczesnej gospodarki rolnej, uzyskane dzięki zastosowaniu maszyn, nawozów rolnych i wszelkich innych zdobyczy agrotechniki. Ręcznie nic się tutaj nie robi. Siewy, sianokosy, orka, młocka, przesiewanie ziarna, wiązanie snopów — wszystko odbywa się przy pomocy maszyn, szybko i dokładnie. Kołchoz posiada własny sprzęt maszynowy, a poza tym korzysta z pomocy ośrodków maszynowych. Przy każdym domu mieszkalnym wzorowo urządzone działki przyzagrodowe, które stanowią własność osobistą każdego z kołchoźników. Obszar ich zależnie od jakości ziemi waha się od 40 do 80 arów. Poza tym każda rodzina posiada własną krowę, lub dwie, świnie i drób.

Zwiedziliśmy jeszcze 5 innych kołchozów, trzy majątki państwowe (sowchozy), dwa ośrodki maszynowe, cukrownię i gorzelnię. Widzieliśmy gospodarkę rolną, jaką trudno nam sobie jeszcze wyobrazić. Tamtejsi mieszkańcy i specjalni instruktorzy szczegółowo zapoznawali nas z nowymi sposobami uprawy ziemi, pokazywali maszyny i sprzęt, sposób ich działania i korzyści, które dają, dzielili się doświadczeniem, dawali rady i wskazówki, szczegółowo wypytywali o to, jak pracujemy i żyjemy.

4-tygodniowy okres pobytu w Związku Radzieckim minął szybko, aż nazbyt szybko. W drodze powrotnej ponownie zatrzymaliśmy się na kilka dni w Moskwie. Wycieczka statkiem, wizyta w ambasadzie polskiej, w Ministerstwie Rolnictwa. Obdarowani upominkami, jedziemy znowu do kraju, do domu.

Co opowiem członkom naszej spółdzielni produkcyjnej

Kiedy patrzyłam na to, jak żyją dzisiaj radzieccy ludzie, to nieodparcie przychodziło mi porównanie z naszym własnym życiem, jakie prowadzić musiałam do roku 1945.

Jestem córką robotnika rolnego. Ja, ojciec mój i rodzeństwo od najmłodszych lat pracowaliśmy u obcych, przeważnie po „jaśniepańskich“ dworach. Ciężka to była praca, ciężka, pełna upokorzeń i niepewności jutra. Ojciec mój zarabiał dziennie 1 zł., ja początkowo 60 groszy, a potem aż ...80 groszy. Za to trzeba było żyć i ubrać się, a przecież kilogram chleba kosztował 30 groszy. Do pracy chodziliśmy po kilka kilometrów, zaczynało się robotę o godz. 6 rano a kończyło późnym wieczorem. Do tego wszystkiego dochodziła jeszcze ciągła troska, czy aby ekonom lub rządca nie wyrzuci z roboty, czy nie powie — idź precz!

Ale ten okres mamy już wszyscy poza sobą. Dzisiaj jestem członkiem spółdzielni produkcyjnej, a nawet członkiem jej zarządu. Kiedyśmy ją organizowali w roku ubiegłym, pamiętam jak jeden z bogaczy wiejskich Aleksander Stróżyk mówił — „Spółdzielni się wam zachciewa. Jeszcze o chleb nas prosić będziecie“. Takich „Stróżyków“ było wielu we wsi. Dziś Stróżyk już nic nie mówi, zezem tylko patrzy na spółdzielcze zabudowania, traktor, nowe maszyny, pszenicę i buraki, o całe niebo lepsze, niż na jego polu.

Wycieczka do Związku Radzieckiego pozwoliła nam przekonać się na własne oczy o dobrodziejstwach zbiorowej pracy, pokazała nam, jak będą wyglądały nasze spółdzielnie za lat kilka, jak żyją ludzie i jak my będziemy żyli w niedalekiej przyszłości.

Kiedy wyjeżdżałam z domu, zobowiązali mnie członkowie naszej spółdzielni i w ogóle wszyscy mieszkańcy naszej wsi, abym wszystko tam w Związku Radzieckim dokładnie obejrzała, o niczym nie zapomniała i wszystko, co widziałam — opowiedziała.

Tak też i zrobię, tylko boję się, że słowami mych wrażeń dobrze wyrazić nie potrafię. Będę więc im mówić o przyjaźni, z jaką się do nas odnosili ludzie radzieccy.

Będę mówić o tym, co widziałam w kołchozach i sowchozach, o traktorach, kombajnach i siewnikach olbrzymach, o żłobkach, domach kultury, poradniach lekarskich, przychodniach dla kobiet ciężarnych w każdej wsi, o dniu pracy kołchoźnika, który ze śpiewem idzie do pracy i ze śpiewem powraca z niej. Opowiem o serdeczności, z jaką nas przyjmowano, a nawet o sprzeczkach wynikłych stąd, że każdego z nas chciało gościć na raz ...po kilku kołchoźników. Niczego przed nimi nie ukryję.

Zwiedziliśmy tylko 6 kołchozów, bo na więcej czasu nie wystarczyło. **Ale w podróży, z okien wagonów i autokarów, oglądaliśmy setki innych, a na polach tysiące ludzi, szczęśliwych i zadowolonych, pracujących z uśmiechem i pieśnią na ustach, dobrze ubranych, nawet przy codziennej pracy.**

Ich doświadczenia pozwolą nam na osiągnięcie tych samych warunków życiowych, możliwych tylko w ustroju, do którego dążymy, w ustroju socjalistycznym.

MARIA RADKOWSKA
członek Zarządu Spółdzielni Produkcyjnej „Zgoda“ we wsi Licheń pow. Strzelce, uczestniczka wycieczki chłopów polskich do Związku Radzieckiego.

To i owo

Zatuszować — nie tak łatwo

— Trzeba zmienić bieliznę — powiedział pewien Marsylczyk, wkładając na wywrót swą... starą, brudną koszulę.

— Trzeba zmienić rząd — postanowiły (pod naciskiem niezadowolenia i protestów mas pracujących) kierownicze koła francuskie, zastępując Bidault — Queuille'em.

Taka „zmiana“ rządu jest niczym innym, jak zabiegiem higienicznym wspomnianego wyżej Marsylczyka. Bidault — Queuille'em to ta sama przecie brudna, faszystowska „koszula“, tak poplamiona, iż w ogóle nie da się wyprać w oczach opinii ludu francuskiego. I niewiele pomoże, jeśli będzie się stosować manipulacje „na wywrót“. Nie po to masy pracujące Francji wywarły przemożny wpływ na ustąpienie Bidault (czytaj: bido), aby na jego miejsce przyszła znowu nędza reakcyjna w rodzaju Queuille'a I jeśli stary pachołek imperialistyczny, Queuille, który ma za sobą takie „zasługi“, jak oddanie Francji w niewolę atlantycką (mowa o sławetnym pakcie atomowo-wodorowym), obciążenie mas pracujących dotkliwymi podatkami, stosowanie wobec robotników represji faszystowskich itp. — liczy na to, że uda mu się kontynuować politykę swego poprzednika, politykę reakcji, nędzy i wojny — to będzie miał jako premier „nowego“ rządu poważne trudności. Te same trudności, w wyniku których załamał się gabinet monsieur Bidault.

Bo aczkolwiek udało się zatuszować np. aferę łapowników Reversa i Masta, nie tak łatwo zatuszować dążenia milionowych mas ludu francuskiego do swobód demokratycznych, sprawiedliwości społecznej, niezależności narodowej — i pokoju.

E. Tam

Walczymy wspólnie o pokój o szczęście i wolność wszystkich narodów

List pisarzy radzieckich do pisarzy polskich



Laureat Premii Stalinowskiej — A. Surkow — bawił w Warszawie na zjeździe literatów polskich.

Prezydium Zarządu Głównego Związku Pisarzy Radzieckich przesłało obradującemu w Warszawie zjazdowi literatów polskich list następującej treści:

„Pisarze radzieccy serdecznie pozdrawiają pisarzy Polski Ludowej z okazji ich Zjazdu i życzą im dalszej owocnej działalności dla dobra narodu oraz nowych sukcesów w pracy nad stworzeniem dzieł o wysokim poziomie ideowym i wysokiej wartości artystycznej, dzieł ilustrujących dokonującą się w kraju przebudowę socjalistyczną.

Literatura polska szczyci się słusznie swoimi wielkimi wieszczami — Adamem Mickiewiczem i Juliuszem Słowackim, szczyci się wybitnymi pisarzami - realistami doby minionej, jak Bolesław Prus i Eliza Orzeszkowa, których utwory, tchnące gorącym patriotyzmem i umiłowaniem człowieka, są dobrze znane daleko za granicami kraju. Naród radziecki zna i ceni te dzieła, w których ujawnia się tak silnie bogactwo duchowe narodu polskiego.

Z uwagą i szczerą sympatią obserwują ludzie radzieccy rozwój nowej literatury polskiej. Ujawniają się w niej rozbudzone siły narodu, który dzięki wielkiemu zwycięstwu Armii Radzieckiej nad hordami faszystowskimi zrzucił jarzmo kapitalistów i obszarników i wkroczył zdecydowanie na drogę budownictwa socjalistycznego.

Każdy nowy sukces Waszego kraju na polu budownictwa gospodarczego i kulturalnego, każde osiągnięcie polskich prozaików, poetów, dramaturgów i krytyków, pracujących nad dziełami, godnymi wielkich czynów Waszego narodu, znajduje żywy oddźwięk w Związku Radzieckim.

W ciągu ostatnich pięciu lat literatura polska wzbogaciła się o szereg wybitnych i ciekawych utworów; ich autorzy odnieśli poważny sukces w swoich usiłowaniach, by odtworzyć dokonujące się w kraju przeobrażenia historyczne, by opanować metodę realizmu socjalistycznego, który staje się zasadniczą metodą nowej literatury polskiej. Zjazd Literatów Polskich w Szczecinie odbył się przecież niedawno, ale czyż nie należy do przeszłości w porównaniu z dzisiejszym poziomem literatury polskiej!

Prócz rozwijającej się pomyślnie twórczości doświadczonych mistrzów słowa polskiego, którzy pracują intensywnie nad nowymi dziełami, literaturę polską zasilają wciąż **nowi utalentowani pisarze, przenosząc swe bogate doświadczenie życiowe, zdobyte w walce przeciw faszyzmowi, w walce o zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego. Napływ tych talentów zapewnia przyszłość nowej literaturze polskiej.**

Gdy literatura polska przezwycięży ostatecznie wpływy burżuazyjnej ideologii, estetyzmu i formalizmu i stanie się literaturą **prawdziwie ludową, bliską milionowym rzeszom narodu, odniesie ona niejeden wielki sukces.**

Wiele utworów pisarzy polskich przełożono na język rosyjski i inne języki narodów Związku Radzieckiego.

Z każdym rokiem ilość tych przekładów będzie wzrastała, gdyż **zainteresowanie ludzi radzieckich literaturą polską jest wyjątkowo wielkie.** Jednocześnie dzieła radzieckich prozaików, poetów i dramaturgów, wydawane w przekładzie na język polski, cieszą się wielką popularnością u czytelników polskich. **Jest to dla pisarzy radzieckich wielki zaszczyt. W tym wzajemnym zainteresowaniu znalazła swój wyraz wielka historyczna przyjaźń naszych narodów.**

Z każdym dniem krzepną więzy przyjaźni, które łączą nasze literatury. **I u Was i u nas przekłada się co raz więcej najlepszych dzieł z zakresu naszych literatur. Pisarze polscy są częstymi gośćmi narodu radzieckiego i Związku Pisarzy Radzieckich, a pisarze radzieccy spotykają się z przyjacielskim przyjęciem w Waszym kraju i w Waszym świecie literackim.**

W wielkiej walce o pokój, o szczęście i wolność wszystkich narodów świata nasze narody kroczą ramię przy ramieniu, a dzieła radzieckich i polskich pisarzy są potężnym orężem, broniącym pokoju przed zakusami zbrodniczych podżegaczy wojennych.

Pozdrawiając z całego serca Zjazd Literatów Polskich, który ma rozwiązać szereg poważnych zagadnień życia literackiego, dotyczących pracy twórczej i organizacyjnej, pisarze radzieccy życzą swoim polskim przyjaciołom **całkowitego sukcesu w ich wszystkich poczynaniach twórczych. Niech dzięki temu Zjazdowi literatura polska, która jest potężnym środkiem wychowania narodu, wzbogaci się o nowe, wspaniałe powieści, nowele, wiersze i utwory dramatyczne, odzwierciedlające w całej pełni bogate życie Polski Ludowej.**



Pisarz radziecki — Dmiterko — z ramienia Związku Pisarzy Radzieckich brał udział w zjeździe literatów polskich w Warszawie.

Niechaj krzepnie przyjaźń naszych narodów, które występują wspólnie w obronie trwałego, niezachwianego pokoju na całym świecie! Niech się umacniają bratnie więzy, łączące literaturę radziecką i polską! Niech żyje sławny prezydent Polski Ludowej — Bolesław Bierut!

Niech żyje w zdrowiu długie lata genialny wódz całej postępowej ludzkości, wielki przyjaciel narodu polskiego — Stalin!

Prezydium Związku Pisarzy Radzieckich ZSRR, Kolegium Redakcyjne Czasopisma „Literatura Radziecka“.

W walce o pokój i socjalizm

czerpać będziemy z bogatej skarbnicy doświadczeń narodów Związku Radzieckiego i WKP(b)

Przebieg dyskusji na II Konferencji Łódzkiej Organizacji Partyjnej

(Dokończenie ze str. 3)

przodującej tkaczki, a zarazem znanej w całej Polsce bojowniczki o pokój i socjalizm, sala powitała długo nie milknącymi owacjami i żywiołowymi okrzykami **na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej i wspólnej walki o trwały pokój.**

Sprawy młodzieży

Tematem obrad uczestników II Miejskiej Konferencji była także **sprawa młodzieży.** Mówił o tym przewodniczący Zarządu Głównego ZMP, **tow. Koperski.** Podkreślił on, że organizacja młodzieżowa w Łodzi ma już za sobą poważne osiągnięcia, wyrażające się wzrostem liczebnym organizacji, jej aktywnością, jak również coraz większym udziałem młodzieży w brygadach produkcyjnych, w zwycięskiej realizacji planów gospodarczych.

Występujący w dyskusji **tow. Salwa** — sekretarz podstawowej organizacji partyjnej Uniwersytetu, mówił o szkodliwych idealistycznych teoriach, wygłaszanych jeszcze z katedr przez niektórych profesorów oraz asystentów.

— Trzeba odgrodzić naszą młodzież robotniczą i chłopską w szkołach średnich oraz wyższych od wpływów ideologii burżuazyjnej i uodpornić ją na oddziaływania wroga klasowego — mówił tow. Salwa. Należy oprzeć treść i program nauczania w naszych uczelniach na **światopoglądzie materialistycznym.**

Na to zagadnienie zwrócił również uwagę asystent Akademii Lekarskiej **tow. Lepki,** który mówił o konieczności wzmocnienia kadr partyjnych pracowników naukowych na uczelniach.

Zadania rad narodowych

Kadry wychowują się nie tylko w szkołach, ale i w codziennej pracy — stwierdził przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, **tow. Minor.** Praca w radach narodowych, praca w komisjach rad narodowych, stanowi jedną z form **wychowania nowych kadr.**

Tow. Minor podkreślił, że aparat administracyjny jest jeszcze u nas mocno **zbiurokratyzowany. Ujednolicenie władzy państwowej winno przyczynić się do jego odświeżenia i uzdrowienia.**

Po samokrytycznym naświetleniu pracy urzędów miejskich, tow. Minor omówił zadania, stojące przed radami w Planie 6-letnim.

Pragniemy stworzyć zdrowe i dobre warunki mieszkaniowe oraz komunalne dla robotników łódzkich — powiedział tow. Minor. Musimy usunąć szkodliwe kapitalistyczne dziedzictwo w budownictwie naszego miasta, musimy nadać miastu nowe, klasowe, socjalistyczne oblicze. W tym kierunku, obok poważnych przedsięwzięć inwestycyjnych, będziemy w dalszym ciągu rozwijać i roszerzać sieć miejskiego handlu detalicznego, komunikacji miejskiej oraz urządzeń socjalnych.

W dziedzinie dbałości **o zdrowie robotników** poważną rolę odgrywają ośrodki zdrowia. Nie spełniają one jednak swego zadania. Mówił o tym wiceprzewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi **tow. Bugajski.**

— Usprawnienie lecznictwa otwartego — stwierdził na zakończenie tow. Bugajski — **jest jednym z warunków zabezpieczenia socjalistycznej dyscypliny pracy, a co za tym idzie, zwycięskiej realizacji zadań produkcyjnych, jakie wyrastają przed nami w okresie wykonywania Planu 6-letniego.**

Nasze zadania i drogi wiodące do ich urzeczywistnienia

Troska o to, by łódzka organizacja partyjna, jako czołowy oddział łódzkiej klasy robotniczej, sprostała tym wszystkim ogromnym zadaniom, które stoją przed nią w Planie 6-letnim — przejawiała się we wszystkich wypowiedziach uczestników II Konferencji Miejskiej.

Na podstawie dokładnej analizy popełnionych dotychczas błędów, czerpiąc z bogatych doświadczeń WKP (b) i Związku Radzieckiego, w oparciu o krytykę i samokrytykę działalności wszystkich ogniw partyjnych — towarzysze wytyczyli nowe zadania łódzkiej organizacji partyjnej i drogi, wiodące do ich realizacji.

Kronika Piotrkowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY:
10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Międzykomunalny
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45.

KINA:

Kino „Bałtyk" wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Sałauwat wódz Baszkirów". Początek seansów godz. 16.30, 18.30, 20.30. W niedzielę i święta dodatkowy seans o godz. 14.30 i poranek 10.30.

* *

Kino „Polonia" wyświetla film produkcji francuskiej pt. „Kłopotliwe alibi". Film dozwolony od lat 14. Początek seansów o godz 16, 18 i 20. W niedziele i święta godz. 14, poranek 10.30.

ADRES REDAKCJI:
Aleja 3 - Maja Nr 4, tel. 15 81
Interesantów przyjmuje się od godz. 16 do 18.

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26. tel. 15-40

Ogłoszenia drobne przyjmuje tylko Urząd Pocztowy.

Czyn Lipcowy robotników radomszczańskich
przyniesie Państwu poważne oszczędności

Z całego kraju dobiegają nas wiadomości o podejmowaniu przez robotników i chłopów zobowiązań produkcyjnych, celem uczczenia 6 rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN. Liczne załogi postanawiają w dniach od 17 do 22 lipca zaciągnąć na terenie zakładów „Warty Pokoju". Również robotnicy radomszczańskich zakładów pracy na ostatnio odbytych zebraniach postanowili godnie uczcić dzień 22 lipca. Realizacja podjętych przez nich zobowiązań przyniesie krajowi naszemu poważne oszczędności, oraz usunie szereg istniejących jeszcze w radomszczańskich zakładach pracy braków technicznych.

ZAŁOGA HUTY „EDWARDÓW"

Robotnicy huty „Edwardów" postanowili dla uczczenia 6 rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN przyspieszyć remont wanny nr. 1 o 2 dni. Zaznaczyć należy, że normalnie remont musiałby trwać 4 dni. Skrócenie czasu remontu nastąpi poprzez wcześniejsze przygotowanie potrzebnych materiałów, jak i umiejętne rozłożenie czynności. Skrócenie remontu o 2 dni przyśpieszy wykonanie planów produkcyjnego w czerwcu. Według pobieżnych obliczeń przyniesie to przeszło pół miliona złotych oszczędności. Remont przeprowadzony zostanie w miesiącu lipcu, a ukończony w miarę możliwości już na dzień 22 lipca.

ROBOTNICY „JEDYNKI"

Robotnicy Fabryki Mebli Giętych Nr. 1 w Radomsku zobowiązali się na ogólnym zebraniu w dniu 27 czerwca br. dla uczczenia 6 rocznicy Manifestu PKWN przyspieszyć o 5 dni wykonanie rocznego planu produkcyjnego. Ponadto w godzinach wolnych od zajęć postanowili uprzątnąć plac fabryczny, a przede wszystkim uporządkować porozrzucane po terenie fabrycznym zapasy tarcicy. Jak nas informuje kierownictwo Fabryki Mebli Giętych Nr. 1 realizacja Czynu Lipcowego przyniesie Państwu naszemu blisko 10 mil. zł. oszczędności.

W „METALURGII"

Na razie doniesiono nam tylko o częściowych zobowiązaniach podjętych dla uczczenia 6 rocznicy Manifestu PKWN, a mianowicie o zobowiązaniach oddziału mechanicznego. Pracownicy oddziału mechanicznego podjęli na dzień 22 lipca liczne zobowiązania, postanawiając systemem gospodarczym wyremontować parowóz, służący do prac przetokowych na terenie fabrycznym. Remont winien być ukończony do jesieni bież. roku. Realizacja obydwu zobowiązań pracowników oddziału mechanicznego przyniesie zakładom oszczędności idące w setki tysięcy złotych.

Pracownicy Zakładu postanowili podwyższyć o pół procent wykonanie planu produkcyjnego na IV kwartał b. r. Zaznaczyć należy, że plan ten jest o 100 proc. wyższy od planu na III kwartał.

Z dalszymi zobowiązaniami, podjętymi przez pozostałe oddziały „Metalurgii" zapoznamy naszych czytelników w najbliższych numerach „Głosu".

Członkinie koła Ligi Kobiet w Zakładach Budowy Urządzeń Kotlarsko-Mechanicznych
wzorem punktualności i obowiązkowości

Z chwilą wejścia w życie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, członkinie koła Ligi Kobiet w Zakładach Budowy Urządzeń Kotlarsko - Mechanicznych, Zakład Nr 9 w Radomsku na specjalnie zwołanym zebraniu podjęły zobowiązanie, że żadna z członkiń koła nie naruszy przepisów ustawy. Takie postawienie sprawy wynika z faktu, że rozumieją one znaczenie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy i wiedzą, że dyscyplina pracy decyduje o szybkim realizowaniu planów produkcyjnych, przyśpieszy okres dobrobytu — okres socjalizmu.

Od chwili tej upłynęło kilka tygodni i stwierdzić należy, że żadna z członkiń koła Ligi Kobiet, nie spóźniła się ani razu.

Zaznaczyć również należy, że i na innych odcinkach koło Ligi Kobiet w Zakładzie Nr 9 wykazać się może znacznymi osiągnięciami. Dzięki staraniom koła awansowała Zofia Wąsikiewicz, pracująca przedtem jako robotnica, a obecnie referentka działu finansowego. Zarząd koła potrafi skutecznie interweniować, gdy chodzi o wysunięcie robotnic na wyższe stanowiska. Świadczy to, że koło Ligi Kobiet dobrze zrozumiało uchwały IV Plenum KC PZPR.

Żywy udział biorą członkinie koła Ligi Kobiet w życiu świetlicowym. Należą one do różnych sekcji świetlicowych, biorąc czynny udział we wszystkich imprezach i akcjach. Ostatnio na przykład pracownica Zakładu Nr 9, Janina Owczarkówna zdobyła drugie miejsce w eliminacjach powiatowych w recytacji utworów Juliusza Słowackiego i bierze udział w eliminacjach wojewódzkich. Poważnymi wynikami na odcinku pracy świetlicowej wykazać się może również szereg innych pracownic, a między innymi Barbara Gnoińska, Janina Kępska i inne.

Słabą strona działalności koła Ligi Kobiet w Zakładzie Nr 9 jest brak kontaktu z Kołami Gospodyń Wiejskich. Jak dotychczas, mimo że członkinie koła Ligi Kobiet biorą udział we wszystkich wyjazdach ekip łączności miasta ze wsią, nie potrafiły zorganizować ani jednego koła Gospodyń Wiejskich w terenie. Na ten odcinek pracy Koła powinna być zwrócona większa uwaga. Mając bowiem tak znaczne osiągnięcia na wielu odcinkach pracy należy dążyć do usunięcia istniejących jeszcze braków i niedociągnięć.

W hucie „Hortensja"
zakończono kurs dla analfabetów

Od dłuższego czasu prowadzony był w robotniczej świetlicy huty „Hortensja" w Piotrkowie kurs początkowej nauki pisania i czytania. Kilka dni temu, po paromiesięcznym trudzie można było podsumować wyniki nauki. Na 16 dopuszczonych do egzaminu, z celującym wynikiem zdało 15 uczestników kursu.

Uroczystość rozdania świadectw ukończenia kursu odbyła się w świetlicy „Hortensji", w bardzo podniosłym nastroju. Na uroczystości obecni byli: pełnomocnik do akcji walki z analfabetyzmem w Piotrkowie, podinspektor Jerzy Chełmicki, pełnomocnik do akcji walki z analfabetyzmem przy hucie „Hortensja" — Walczak, przedstawiciel Rady Zakładowej przy tejże hucie — Guderski, kierownik kursu dla analfabetów — Tazbir, wykładowcy oraz uczniowie. Oceniono, że poziom nauki na kursie był zupełnie dobry. Niektórzy kursanci, jak na przykład hutnik — Edward Nowakowski i jego dwaj towarzysze pracy, zostali nagrodzeni kompletami książek, reszta dostała w nagrodę komplety szkła stołowo - galanteryjnego.

Jeden z absolwentów kursu, prymus — ob. Nowakowski w imieniu wszystkich kursantów złożył serdeczne podziękowanie wykładowcom i przedstawicielom różnych organizacji za trud, który włożyli w nauczanie.

„Dzięki Polsce Ludowej i jej rządowi — powiedział ob. Nowakowski — będziemy mogli swobodnie korzystać ze wszystkich zdobyczy socjalnych, a przede wszystkim, mieliśmy możność korzystania z bezpłatnego nauczania, co w dawnych kapitalistycznych czasach było niemożliwe. Zdobyta przez nas sztuka czytania i pisania zlikwiduje dotychczasowe skrepowanie przy załatwianiu wszelkiego rodzaju formalności. Przez czytanie prasy i książek — ciągnął dalej ob. Nowakowski — będziemy się starać podnosić swój poziom naukowy, kulturalny i ideologiczny, gdyż stać się musimy godnymi obywatelami i godnymi budowniczymi nowego, lepszego i sprawiedliwszego ustroju, ustroju socjalistycznego, opartego o trwały pokój".

Czyn lipcowy Franciszka Fajkowskiego
100 tysięcy kilometrów
bez generalnego remontu

Czyn Lipcowy porywa załogi robotnicze naszych fabryk, wywołując nową falę zobowiązań produkcyjnych i socjalnych, mobilizując klasę robotniczą do większych, wydajniejszych wysiłków. Głęboki oddźwięk znalazł już Czyn Lipcowy wśród kolejarzy, hutników, włókniarzy, wśród starych i młodych, kobiet i mężczyzn.

Szóstą rocznicę ogłoszenia Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, uczcił również piotrkowski szofer ze Zjednoczonych Zakładów Szklarskich, ob. Franciszek Fajkowski, *członek Rady Zakładowej*, który zobowiązał się osobowym wozem marki „Fiat", typu 1100 B przejechać 100.000 km. bez przeprowadzania generalnego remontu. Jednocześnie ob. Fajkowski postanowił zaoszczędzić miesięcznie 35 litrów benzyny oraz 34 litry oliwy, z tym jednak, że miesięcznie przejedzie on wozem 3 tys. lub 4 tys. km.

Ob. Fajkowski przejechał dotychczas bez żadnego remontu 63.500 km., co jest nie lada osiągnięciem, gdyż norma techniczna dla tego rodzaju wozów przewiduje przejechanie 33.000 km., zaś norma t.zw. polska 60 tys. km. W ten sposób ob. Fajkowski przekroczył już niemal dwukrotnie normę techniczną i w znacznym stopniu przewyższył także normę polską. Dotychczasowe jego osiągnięcia pozwalają przypuszczać, że zobowiązanie przejechania 100.000 km. bez generalnego remontu auta będzie przez niego zrealizowane, dzięki właściwej konserwacji i stałej opiece nad maszyną.

Ob. Franciszek Fajkowski jest pierwszym kierowcą w kraju, który podjął tego rodzaju zobowiązania. Wzywa on wszystkich szoferów, by poszli w jego ślady i oszczędzali w ten sposób nie tylko na zbytecznych remontach, ale również i na cennym w naszych warunkach, paliwie pędnym.

Apel kierowcy Fajkowskiego na pewno odbije się głośnym echem wśród szerokich rzesz szoferów w kraju.

25 lat pracy i nauki

W świetlicy ZMP w Radomsku odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego w Państwowym Gimnazjum Handlowym i Liceum Administracyjnym. Do licznie zebranej młodzieży przemówił dyrektor szkoły, ob. St. Siemieński, który podsumował wyniki całorocznej pracy uczniów i nauczycielstwa. W imieniu szkolnego koła ZMP przemówił uczeń K. Matuszewski. Następnie wręczono czterem uczniom dyplomy przodowników nauki i pracy społecznej Na zaszczytne to wyróżnienie zasłużyli: **Barbara Barańska, Zenobia Sierant, Kazimierz Matuszewski i Zenon Oleszkiewicz** Prócz tego 11 uczniów otrzymało nagrody książkowe Uroczystość zakończyła część artystyczna w wykonaniu szkolnego zespołu świetlicowego.

Wiele już razy radomszczańska „Handlówka" obchodziła zakończenie roku szkolnego. Młodzież kończąca rok szkolny w ciągu ćwierćwiecza istnienia szkoły w najróżniejszych znajdowała się warunkach: były lata biedy po pierwszej wojnie światowej, lata kryzysu i bezrobocia, zwykłe w ustroju kapitalistycznym i obecne lata szkoły, szeroko otwartej dla tych wszystkich, którym Polska Ludowa prawo do nauki i pracy gwarantuje. Uczniowie, i uczennice „Handlówki" rekrutowali się zawsze w przeważającej części ze środowiska robotniczego i chłopskiego.

Dziś, po 25 latach istnienia, Państwowe Gimnazjum Handlowe i Liceum Administracyjne wychowuje nowe pokolenie fachowców, tak bardzo potrzebnych szybko rosnącej gospodarce. Zwiększający się z roku na rok zasięg handlu uspołecznionego potrzebuje stale nowych, wyszkolonych zawodowo i społecznie pracowników. Odpowiada tym celom wysoki poziom nauczania szkoły, na właściwym też poziomie stoi wychowanie młodzieży, przygotowując ją do warunków pracy w socjalistycznej Polsce.

Uspołecznienie młodzieży przez masowy udział uczniów w organizacjach, pełny rozwój samorządu szkolnego, ścisłe powiązanie szkoły z pracami i wydarzeniami polityczno-gospodarczymi miasta i powiatu — to wszystko dobitnie świadczy o pozytywnej pracy i o właściwym współżyciu nauczycielstwa z młodzieżą. Szkoła nie chce żyć w odosobnieniu, chce aby jej uczniowie zaprawiali się od najmłodszych lat do kolektywnej pracy i kolektywnego życia. Dlatego też we wszelkich uroczystościach akademiach, akcjach społecznych bierze chętny i żywy udział radomszczańska „Handlówka".

Jeżeli więc szkoła tak bliska jest społeczeństwu, trzeba też, aby społeczeństwo utrzymywało jak największą łączność ze szkołą, aby rozumiało jej pracę i pomagało jej w wykonaniu ciążących na niej zadań. Szkoła ma wiele potrzeb, z których najważniejszą jest sprawa lokalu. Obecny stan jest wysoce nieodpowiedni: klasy są przepełnione, młodzież nie ma warunków nauki, jakie mieć powinna, nie ma sali gimnastycznej i świetlicy. Kwestia budowy własnego gmachu na pomieszczenie szkoły jest paląca i należy ją ruszyć z martwego punktu, ponieważ fundusze na budowę są, jest przyznany plac i tylko jakieś stare powikłania hipoteczne wstrzymują rozpoczęcie robót. Nowe Prezydium MRN da szkole piękny podarek jubileuszowy, jeśli zajmie się jak najszybciej uregulowaniem tej sprawy.

S.

Korespondencyjne szkolenie rolnicze

Jedną z form, zmierzających do dostarczenia rolnictwu wysokokwalifikowanych kadr pracowników rolnych, jest kształcenie korespondencyjne. Rolnicze kursy korespondencyjne prowadzi na terenie całego kraju Państwowy Zakład Korespondencyjnego Kształcenia Rolniczego. Kursy korespondencyjne umożliwiają pracownikom rolnym zdobycie wiedzy zawodowej bez odrywania się od pracy.

Kursy zorganizowane przez PZKKR, przygotowują wykwalifikowanych pracowników na stopniu licealnym (tzw. technika rolnego) i na poziomie szkół praktyków-specjalistów, czeladniczo-mistrzowskim. Ponadto istnieją kursy korespondencyjne doszkalające i specjalizujące.

PZKKR zorganizował dotychczas dwa turnusy kursu licealnego. Pierwszy obejmuje swym zasięgiem 2.500 uczestników z terenu całej Polski. Drugi turnus, rozpoczynający się w dniu 1 lipca br., przeszkoli 3.000 młodzieży „Służba Polsce". Zapisy na kurs SP przeprowadzone zostały przez tę instytucje wśród terenowego aparatu służby Przysposobienia Rolniczego SP. Trzy czwarte kosztu dwuletniego kursu licealnego pokrywa organizacja „Służba Polsce", czwartą część dopłaca każdy słuchacz kursu. Zajęcia Przysposobienia Rolniczego stanowią integralną część zajęć młodzieży wiejskiej SP.

W lipcu i sierpniu bieżącego roku zostaną przeprowadzone 10-dniowe konferencje wprowadzające dla uczestników kursu SP. Zasadniczą tematyką tych konferencji będzie zagadnienie metodyki kształcenia korespondencyjnego oraz mechanizacji rolnictwa.

Trzeci turnus kursu licealnego zostanie uruchomiony w przyszłym roku szkolnym. Obejmie on 2.000 osób, przy czym pewną grupę kursistów skieruje na kurs Związek Samopomocy Chłopskiej.

Obok kursów licealnych PZKKR prowadzi obecnie korespondencyjny kurs dla instruktorów rolnych.

W najbliższej przyszłości PZKKR przewiduje zorganizowanie kursów korespondencyjnych na poziomie szkół pierwszego stopnia dla rolników praktyków-specjalistów.

Będą to:

1) kursy dla sanitariuszy weterynarii (500 osób),

2) kursy dla nadzorców melioracyjnych (750 osób),

3) kursy dla chlewowych, oborowych,

4) kurs w zakresie upraw polowych (1.750 osób).

W sumie, dzięki działalności PZKKR 12.500 rolników, pracowników administracji rolnej i placówek, związanych z rolnictwem uzyska wiadomości fachowe.

Ilość miejsc na kursach korespondencyjnych jest ograniczona. Wobec znacznego niedoboru kadr, na kursy przyjmowani są w pierwszej kolejności ludzie już zatrudnieni w produkcji i administracji rolnej. W następnej kolejności będą uwzględniane podania indywidualne.

Kandydaci winni więc składać podania o przyjęcie na kursy korespondencyjne obu stopni w Wojewódzkich Ośrodkach Szkolenia Korespondencyjnego, znajdujących się przy prezydiach rad narodowych — Wydział Rolnictwa i Leśnictwa, Oddział Szkolenia Kadr.

Ukończenie kursów korespondencyjnych uprawnia absolwentów do otrzymania stanowisk w państwowej administr. rolnej, w POM-ach, PGR-ach oraz otwiera im drogę awansu społecznego.

Czytajcie „GŁOS"

Z odprawy rozszerzonego aktywu partyjnego

26 czerwca br. odbyło się w sali im. Kilińskiego w Piotrkowie posiedzenie rozszerzonego aktywu partyjnego z udziałem członków Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej, członków Komitetu Miejskiego PZPR, Komitetu Powiatowego PZPR, przedstawiciela KC tow. Trojanowskiego i przedstawicieli organizacji społecznych z terenu miasta i powiatu.

Odprawę aktywu zagaił I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR tow. Jędrzejczak, następnie po powołaniu prezydium referat zasadniczy o roli, znaczeniu i zadaniach rad narodowych wygłosił przedstawiciel Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej tow. Trojanowski. Zwrócił on szczególną uwagę na właściwy skład socjalny rad narodowych. Zdarzało się bowiem dotychczas, że niektóre rady składały się w 70 procentach z urzędników. Obecnie gdy rady narodowe stały się czynnikiem wiążącym władze prawodawcze z władzą wykonawczą ich skład socjalny musi ulec zmianie. Należy powoływać do rad narodowych robotników z produkcji, przodowników pracy, kobiety i przedstawicieli młodzieży. Tylko bowiem taki skład rady narodowej będzie z właściwą energią walczył z biurokracją i kacykostwem, tylko taka rada narodowa może stać się polityczną szkołą mas. Jednym z naczelnych zadań rad narodowych na obecnym etapie budownictwa socjalizmu w Polsce jest właśnie polityczne szkolenie mas i zapoznawanie ich z pracami rad narodowych i ich komisji.

Rezultat taki można będzie osiągnąć jedynie przez urządzanie publicznych posiedzeń rad narodowych w zakładach pracy i w gromadach.

Tow. Trojanowski omówił zadania komisji. Należy do nich — powiedział mówca powoływać ludzi danym odcinkiem prac zainteresowanych gdyż tylko tacy potrafią we właściwy sposób rozwiązywać nasuwające się problemy".

W dyskusji zabrała głos sekretarz Prezydium MRN w Piotrkowie — tow. Helena Kudelska, która poruszyła zagadnienie wysuwania kobiet do pracy w radach narodowych.

Zagadnienie powiązania rad narodowych z terenem poruszył w toku dyskusji tow. Sebastiańczyk. O trudnościach lokalowych w naszym mieście mówił tow. Mastalerz. Poza tym zabierało w dyskusji głos szereg innych mówców.

Odprawa rozszerzonego aktywu partyjnego nakreśliła zadania stojące przed miejscowymi władzami PZPR w związku z reorganizacją terenowych organów władzy państwowej.

Po wiedzę zawodową
Adresy liceów rolniczych

Zapisy do liceów rolniczych trwają od 15 czerwca do 15 sierpnia b.r. Do I klasy przyjmowani są kandydaci, którzy ukończyli 7 klas szkoły podstawowej. Nauka w liceum trwa cztery lata. Po ukończeniu liceum absolwent otrzymuje dyplom technika. W liceach ok. 70 proc. młodzieży korzysta z pomocy stypendialnej. Poniżej podajemy adresy liceów rolniczych w województwie łódzkim.

Liceum Rolnicze — Wojsławice, Zduńska Wola, Sieradz; Rol. — Mieczysławów, Żychlin, Kutno; Rol. — Sędziejowice, Łask; Rol. — Czarnocin, Łódź; Rol. — Blich, Łowicz; Rol.—Zduńska Dąbrowa, Łowicz; Rol. — Chruścin, Bolesławice, Wieluń; Ogrodnicze — Widzew, Łask; Hodowlane — Borkowice, Końskie;. Hodowlane — Dobroszyce, Radomsko; Rach. - Rol. — Bujny, Piotrków.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 29 czerwca 1930 r.

DALSZE REDUKCJE W KASIE CHORYCH

Komisarz rządowy Kasy Chorych zapowiedział na dzień 1 lipca dalsze redukcje personelu Kasy. Wstrzymane mają być również wszelkie prace o charakterze inwestycyjnym. Lekospis uległ poważnym ograniczeniom.

„PROMIENIE WZROSTU"

Wiedeński lekarz dr. Politzer ogłosił o odkryciu tzw „promieni wzrostu". Dr Politzer przeprowadził badania na korzeniach cebuli i kulturach bakterii. Pod wpływem „promieni wzrostu" — korzenie jak również i bakterie wzrastały w szybkim tempie(?)

DEMONSTRACJE NA CHOJNACH

W dniu wczorajszym na Chojnach doszło do burzliwych zajść. Mianowicie kilka tysięcy bezrobotnych zgromadziło się przed miejscową remizą strażacką celem odbycia wiecu. Przybyłe na miejsce oddziały policji do wiecu nie dopuściły, aresztując kilkanaście osób.

W czasie starcia kilka osób zostało poranionych. Nad wieczorem na Chojnach zapanował spokój. (Republika).

„AUTOBUS ZŁODZIEJSKI"

W okolicach Łodzi kursuje tajemniczy „autobus złodziejski", zorganizowany przez pomysłową szajkę złodziejską. „Załoga" autobusu, po przybyciu do upatrzonych miejscowości dokonywuje masowych kradzieży, a łupy wywozi w inne strony właśnie za pomocą tegoż „autobusu". Złodzieje, jak dotąd, są nieuchwytni.

PODWYŻKA KOMORNEGO

Gazety przypominają że z dniem 1 lipca 1930 roku następuje podwyżka komornego w mieszkaniach jednoizbowych.

ELEKCJA KRÓLA CYGAŃSKIEGO

„Wszechpolska organizacja Cyganów" zapowiedziała na miesiąc lipiec zjazd cyganów z całej Polski celem odbycia elekcji nowego króla. Elekcja króla Cyganów odbędzie się na Chojnach pod Łodzią.

SAMOBÓJSTWO NA ULICY

Na ulicy Dąbrowskiego, w obecności licznych przechodniów — popełnił samobójstwo 20 letni Stanisław Tomczyk. Tomczyk wbił sobie nóż w piersi. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził zgon samobójcy.

ZNIESIENIE AMBULATORIUM WENEROLOGICZNEGO

Na skutek braku środków finansowych ambulatorium wenerologiczne przy ul. Piotrkowskiej 17 z dniem 1 lipca zostaje zamknięte.

PAPUGA — ZBAWCĄ

Gazety donoszą o cudownym ocaleniu życia ludzkiego przez „papugę. Mianowicie do mieszkania jednego z mieszkańców Hamburga wtargnęli bandyci, którzy rzucili się na niego, w celach morderczych.

W tym samym momencie papuga, znajdująca się w sąsiednim pokoju zaczęła krzyczeć tak głośno, że spłoszyła bandytów.

CIEKAWY WYPADEK MEDYCZNY

Słynny poeta angielski James Joyce — niewidomy od kilkunastu lat odzyskał nagle wzrok podczas przedstawienia w teatrze w Paryżu. **Joyce tak się przejął premierą swej własnej sztuki, że doznał wstrząsu nerwowego, który przywrócił mu czynność sparaliżowanych nerwów ocznych.** Publiczność zgromadzona na premierze zgotowała poecie owację.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Godz. 19,15 „Makar Dubrawa" — w roli Makara — Stanisław Łapiński

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)
Dziś, godz. 19,15 komedia Szekspira pt. „Wieczór trzech króli".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36).
O godz. 19,15 „Niemcy", Leona Kruczkowskiego z Włodzisławem Ziembińskim w roli prof. Sonnenbrucha. Kasa czynna od 10—13, i od 16.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Godz. 19.15, „Córka pani Angot".

TEATR LETNI „OSA"
(Piotrkowska 94, tel. 272-70)
Godz. 16,30 i 19,30 „Śluby murarskie".

TEATR „ARLEKIN"
(ul. Piotrkowska 125)
Teatr nieczynny.

TEATR „PINOKIO"
(ul. Kopernika 16)
Widowisko otwarte pt. „Pan Tom buduje dom".

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
(ul. St. Jaracza 2, tel. 217-49)
Godz. 19,30. Premiera — „Rodzina Blank" według Szolem Alejchema w dramatyzacji i reżyserii Jakuba Rotbauma.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Za siedmioma górami" godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 11

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Albeniz", godz. 16, 18,30, 21 poranek godz. 11

BAJKA (Franciszkańska 31) Program składany („Słoń i mrówka", „Noc Noworoczna", „Mistrz Narciarski", „Kim zostanę", „Dzieje jednej obrączki"), godz. 16, 18, 20.

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 25", godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL dla młodzieży (Legionów 2) „Wilki morskie", godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 10, 12

MUZA (Pabianicka 173) „Dziś o wpół do jedenastej", godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11

POLONIA (Piotrkowska 67) „Podróże Gulivera" (film w naturalnych kolorach", godz. 15, 17, 19, 21, poranek godz. 12

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Urodzony w październiku" godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Siódma zasłona", godz. 15, 17,30, 20

ROMA (Rzgowska 84) — „Wieczna Ewa", godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11.

REKORD (Rzgowska 2) „Śpiewak nieznany", godz. 16, 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Arinka", godz. 16, 18, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „Dwaj panowie F", godz. 16, 18, 20

TĘCZA (Piotrkowska 108) „Przygody Chico", godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30

TATRY (w ogrodzie) — „Podróże Gulivera", godz. 14.30, 16.30, 18.30 20.30, poranek godz. 11

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Poszukiwacze złota", godz. 16.30, 18,30, 20.30, poranek godz. 11

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) Wyspa szczęścia", godz. 16.30, 18.30. 20.30. poranek godz. 11

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Saławat — wódz Baszkirów". godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Nieodrodna córka", godz. 15.30, 18, 20.30, poranek godz. 11

Ze sportu

Pływacy ŁKS Włókniarz mają żal do swego klubu...

Do redakcji wpłynął wczoraj list od pływaków ŁKS Włókniarz, w którym poruszają oni szereg swych bolączek. Ponieważ sport pływacki należy do tych sportów, któreśmy winni jak najbardziej popularyzować i wciągać doń najszersze masy młodzieży — list zamieszczamy w całości, aby zarząd ŁKS Włókniarz mógł zrewidować swój dotychczasowy stosunek do sekcji pływackiej i jak najszybciej go zmienić ku pożytkowi tego pięknego sportu.
Red.

Jesteśmy pływakami jednego z najsilniejszych w Polsce klubów sportowych ŁKS Włókniarz — piszą autorzy listu — ale w klubie naszym dzieje się źle. Podamy dla przykładu tylko trzy fakty: Mimo, że Włókniarz posiada dwa (jedyne w Łodzi) baseny pływackie, nie umożliwiono nąm prowadzenia treningów. Basen przy Al. Unii stoi bez wody (podobno zepsuła się studnia), a z basenu przy ul. Kilińskiego (dawn. Zjednoczone) też nie możemy korzystać z powodu codziennego wypuszczania wody (basen ten używa się jako zbiornika wody dla fabryki).

W budżecie podanym do wiadomości członkom sekcji pływackiej figurują koszty prowadzenia obozu treningowego. Zarząd klubu dopiero w tym tygodniu zaczął interesować się tą sprawą (mimo, że obóz został zaprojektowany już parę miesięcy temu), tak, że jest wątpliwe czy zdąży on uruchomić obóz w lipcu, a nawet w sierpniu. Być może, że w ogóle z powodu trudności w zwolnieniu kredytów obóz nie dojdzie do skutku. Ten stan niepewności powstrzymuje wielu z nas od wyjazdu na kolonie ze szkołą, czy też od objęcia stanowisk instruktorów sportowych na obozach dziecięcych.

W Zarządzie Klubu panuje bezład i zupełne nieliczenie się z potrzebami sekcji pływackiej. Gdy nasz trener zaproponował, że poprowadzi na obozie szkolenie przodowników pływania spośród zawodników i przy ich pomocy zorganizuje masową naukę pływania dla miejscowej ludności (mieliśmy zamieszkiwać w ośrodku włókienniczym w Andrychowie) odpowiedziano w Zarządzie Klubu, że to jest im niepotrzebne, a chcą tylko widzieć obóz o charakterze wyczynowym! Fakt ten świadczy dobitnie, że niektórzy członkowie Zarządu ŁKS Włókniarz nie doceniają jeszcze doniosłej roli umasowienia sportu pływackiego.

Chcemy poruszyć jeszcze i trzecią sprawę: Obok istniejącego już basenu przy ul. Kilińskiego rozpoczęto kopać drugi, jak się szeroko rozpisywała prasa, reprezentacyjny basen. Basen zaplanowano, kredyty były, robotę rozpoczęto, lecz z niewiadomych przyczyn przerwano. Zapytujemy: Co może być powodem przerwania robót? Przecież przy budowie chętnie wzięlibyśmy udział, wszyscy sportowcy i napewno większość z plażowiczów woleliby się opalać przy pracy, budując dla siebie nowy piękny basen. Ale żeby tego dopiąć, trzeba więcej wykazać entuzjazmu.

Trzeba energicznego, sprężystego kierownictwa klubu. A tego w ŁKS Włókniarz nie ma.

Następuje szereg podpisów

P. S. Dowiedzieliśmy się przed chwilą o okólniku PZP w sprawie wyjazdu na obóz do Żerkowa naszych juniorów. Okólnik do Zarządu Klubu przyszedł już 15 bm. i został dostarczony kierownikowi sekcji pływackiej dopiero wczoraj. Jest to jeszcze jeden dowód nieporządku w Klubie.

Najbliższe mecze ligowe

ŁKS Włókniarz gra w niedzielę z Górnikiem (Bytom)

W nadchodzącą niedzielę ŁKS Włókniarz rozegra swój ostatni w Łodzi mecz ligowy w pierwszej kolejce spotkań. Następny mecz odbędzie się w dniu 9 lipca w stolicy z tamtejszą Polonią, a potem nastąpi prawie miesięczna przerwa, w celu nabrania przez zawodników sił do drugiej rundy spotkań.

Przeciwnikiem niedzielnym łodzian będzie Górnik z Bytomia, który znajduje się obecnie na 10 miejscu w tabeli. Wszystko przemawia za tym, że w niedzielę piłkarze ŁKS Włókniarz zdobędą dalsze dwa punkty. Goście znajdują się w słabej formie i trudno przypuścić, aby mogli wywieźć z Łodzi choćby jeden punkt, tymbardziej, że ich najlepszy napastnik — Krasówka obecnie choruje i nie będzie grał prawdopodobnie w Łodzi.

Ogniwo—Cracovia powinno wygrać z Legią, jednak nie pójdzie to zbyt łatwo, czego dowodem jest wygrana wojskowych w Poznaniu z Wartą.

Garbarnia stoczy walkę z Górnikiem Radlin. Faworytem tego meczu są zawodnicy krakowscy.

Ciekawie zapowiada się spotkanie Polonii z mistrzem Polski Gwardią w stolicy. Gwardziści znajdują się obecnie na czele tabeli ligowej i nie łatwo zrezygnują ze swej pozycji. Niedzielny ich przeciwnik nie może dorównać krakowianom pod żadnym względem. Remisowy wynik będzie dla Polonii sukcesem.

Kolejarz spotka się z Ruchem. Pierwszy z nich w tegorocznych rozgrywkach gra na ogół słabo, natomiast Ruch obok ładnych spotkań, ma również bardzo słabe wyniki, tak jak ostatnio w Warszawie z Polonią. Oba zespoły są nierówne, wynik zależeć będzie od formy i nastawienia psychicznego w dniu zawodów. Możliwe, że drużyny podzielą się punktami.

Budowlani po odmłodzeniu składu powinni wygrać u siebie z Wartą.

Sześć niedzielnych meczów zapowiada się niezmiernie interesująco.

Nasi korespondenci piszą

Sportowcy z Koła 376

przyjemnie spędzili czas w Gałkówku

W ramach Święta Kult. Fiz. i Sportu, członkowie Koła Sportowego Z. S. „Spójnia" Nr 376 przy Skł. Eksp. Wyr. Baw., ul. Tymienieckiego Nr 5, urządzili w dniu 18 bm., wycieczkę do miejscowości Gałkówek.

W godzinach przedpołudniowych na boisku szkolnym, rozegrany został mecz w siatce męskiej pomiędzy LZS Gałkówek a ZS „Spójnia" 376.

Spotkanie zakończyło się pełnym i zasłużonym zwycięstwem gospodarzy, w stosunku 2:1 (15:13, 14:14, 15:12).

Należy podkreślić, że spotkanie odbyło się w szczerej i naprawdę przyjacielskiej atmosferze, przy wielkim zainteresowaniu publiczności, która bezstronnie oklaskiwała każde piękne zagranie, dając tym dowód wielkiego wyrobienia sportowego. Miłą niespodzianką dla nas było przykładne zachowanie się miejscowego społeczeństwa.

O godz. 16 odbyła się następna impreza, tj. mecz piłki nożnej. Chociaż duże zainteresowanie było meczem piłki siatkowej, to piłka nożna ściągnęła wszystkich mieszkańców Gałkówka, a nawet i bliższych okolic. Wielu widzów (była to oczywiście najmłodsza latorośl) oglądało spotkanie, z wózków lub rąk matek.

Również i ten mecz zwycięsko rozstrzygnął LZS na swoją korzyść, wygrywając w stosunku 3:1 (2:0).

Ze strony koła 376, wyróżnił się lewy łącznik — Matusiak. Był to bodajże najlepszy zawodnik na boisku. Jego szybka orientacja, podania zawsze pewne świadczyły o dobrej formie tego gracza. Zawodnik ten, zapowiada jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

Pracowity dzień drużyn sportowych zakończyła zabawa ludowa.

Ekipy łączności miasta z wsią powinny pamiętać, jak bardzo ważnym ogniwem w zbrataniu ludności pracującej miast i wsi jest wychowanie fizyczne.

Zarząd naszego Koła, wspólnie z organizacją partyjną i radą zakładową zamierza urządzić w najbliższym czasie „coś" bardziej interesującego. Sprawa ta jest jeszcze na warsztacie, tak że nie mogę narazie zdradzić tajemnicy.

Na zakończenie z przykrością muszę wspomnieć o zajściu, jakie miało miejsce podczas przygotowywania się do odjazdu z Gałkówka. Członek Koła Sportowego Nr 376, kol. K. M., w sposób nielicujący z godnością sportowca, obraził słownie szoferów Działu Sam. C. T.

Za niewłaściwe zachowanie się kol. K. M., Zarząd Koła 376 przeprasza tych szoferów Działu Samochodowego C. T., którzy brali udział w wycieczce.

Zarząd Koła postanowił ukarać surowo za niewłaściwe zachowanie się członka swego koła, kol. K. M.

Filipczak Józef
korespondent Sportowy Koła 376.

Dziś o „Puchar Polski"

Dziś odbędą się następujące spotkania piłkarskie o Puchar Polski:

Gospodarzami są kluby wymienione na pierwszym miejscu.

Boisko Naprzód — godz. 9: Naprzód IV — Koło Sp. PZPB Nr 3; godz. 11: Naprzód II — PZPB Nr 3 II; godz. 16: Naprzód I — Ogniwo III.

Boisko Związkowiec — godz. 9: Związkowiec II — Bawełna II; godz. 11: Związkowiec IV — Koło Sp. PZPD Nr 1; godz. 16: Związkowiec V — Łódka.

Boisko Kolejarz — godz. 9: Budowlani II — Spójnia „Czytelnik"; godz. 11: Włókniarz Kośm. — Arko II; godz. 16: Kolejarz I — Widzew II.

Boisko Widzew — godz. 9: Widzew IV — Orlęta Przędzalniana 66; godz. 11: Widzew III — Budowlani przy Państw. Szkole Budownictwa Lądowego.

Boisko Łodzianka — godz. 9: Łodzianka jun. — Pluszowiec Kilińskiego 102; godz. 11: Łodzianka sen. — Koło SP ŁZWANN Przedszkole 71.

Boisko Stal — godz. 9: Stal Pogoń — Ogniwo; godz. 11: KS przy C. B. Techn. A Struga 19 — Czarni 1 Maja; godz. 14: Spójnia I — Arko Juniorzy; godz. 16: Spójnia I — PPIS Stalina 39.

Boisko ŁKS — godz. 9: ŁKS V ZMP przy 17 P.Z. ul. Rzgowska 94; godz. 10: ŁKS III — Nowe Złotno; godz. 12: ŁZWANN Łomżyńska 8 — PZPB Nr 17.

Dzisiejsze imprezy

Program imprez sportowych na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:

Piłka nożna: zawody we wszystkich miastach województwa o Puchar Polski.

Piłka ręczna: boisko Spójni w Helenowie: zawody koszykówki o Puchar PZKSS — godz. 19, pomiędzy zwycięzcami drugiego i trzeciego półfinału.

Zawody motocyklowe: o godz. 16 na jezdni na ul. Armii Czerwonej od Placu Zwycięstwa do ul. Przędzalnianej odbędzie się „Pierwszy motocyklowy wyścig uliczny w Łodzi" o wielką nagrodę przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, tow. Minora. Nagroda ta przypadnie klubowi, którego zawodnicy zdobędą największą ilość punktów. Długość trasy (jedno okrążenie) wynosi około 1300 metrów. Przewidziany jest start w pięciu kategoriach maszyn: 250, 350, 500, ponad 500 ccm oraz na motocyklach z przyczepkami. Możliwy jest również wyścig maszyn do 130 ccm. Dla kategorii maszyn ciężkich wyścig odbywać się będzie naokoło 13 km (10 okrążeń), dla setek — pięć okrążeń, czyli 6 i pół km. W wyścigach dzisiejszych mogą startować zawodnicy tylko z województwa łódzkiego. Udział biorą najlepsi motocykliści

Zawody lekkoatletyczne: na stadionie ŁKS Włókniarz odbędą się XXVII drużynowe mistrzostwa głuchoniemych w konkurencjach męskich i żeńskich. Początek pierwszego dnia mistrzostw o godz. 10.

Co usłyszymy przez radio

Program na 29 czerwca 1950 r.

6,50 Początek audycji. 7,15 Muzyka. 8.00 Dziennik poranny. 9.00 Muzyka organowa. 9,30 Muzyka poważna. 10.20 Felieton pt. „Okręt płynie lądem". 10,30 „Wieś tańczy i śpiewa". 10.50 Felieton pt. „Z kuźni rewolucji". 11,10 (Ł) Muzyka polska. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Koncert orkiestry rozgłośni śląskiej. 13.00 Reportaż pt. „Na okręcie podwodnym". 13,15 Audycja sł.-muz. pt. „Płynie nasz węgiel barkami". 14.00 Słuchowisko „Nawojka — pierwsza studentka polska". 14,20 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 14,45 „Konrad Żaglowiec" — reportaż. 15.00 Muzyka. 15.15 Audycja dla świetlic dziecięcych pt. „Jak to nad Bałtykiem bywa". 16.00 Dziennik popołudniowy. 16,20 Muzyka ludowa. 16.50 „Z mikrofonem na dnie morza" — reportaż. 17.00 „Piosenki wybrzeża" — koncert rozrywkowy. 17.55 „Odpowiedzi fali 49". 18,05 „Kobieta na okręcie" — słuchowisko. 19.00 „Nieznane drobiazgi" — Noskowskiego". 19,30 „Nad Wisłą" — montaż poetycki. 19.50 Muzyka. 20.00 Dziennik wieczorny. 21,00 „Melodie świata" 22.00 Audycja rozrywkowa. 22.20 Koncert w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia. Transm. do Czechosłowacji. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Muzyka taneczna.

Będziemy państwem morskim

Polska Odrodzona uzyskała, dzięki poparciu Związku Radzieckiego, szeroki dostęp do morza. Nasza granica morska liczy prawie 500 km wobec 140 km przed wojną. Przed Polską, jak nigdy w historii, otworzyły się możliwości stania się państwem morskim.

Polska Ludowa natychmiast, bezpośrednio po wojnie, przystąpiła do intensywnej pracy nad odbudową zniszczonych portów i organizacją własnej floty handlowej.

Dzięki pracy polskiego robotnika i kolejarza, dzięki pomocy ekip specjalistów radzieckich, saperów i marynarzy, uruchomione zostały nowe porty. **Już w lipcu 1945 roku pierwszy statek, załadowany węglem śląskim, opuścił Gdynię.**

W roku 1946 przeładunki naszych portów osiągnęły już poważną liczbę 7,8 miliona ton. W okresie Planu Trzyletniego nastąpił dalszy, systematyczny wzrost obrotów. W roku 1947, mimo ciężkiej zimy, porty nasze przeładowały 10,7 miliona ton towarów; w roku 1948 — 16,6 miliona ton; w roku 1949 — 19,3 miliona ton. W ten sposób już **w drugim roku planu odbudowy, nasze przeładunki morskie przekroczyły poziom przedwojenny.**

Rok 1949 oznaczał dla naszych portów przejście od okresu odbudowy do okresu rozbudowy. Symbolem tych przemian było oddanie w roku ubiegłym **całkowicie zbudowanego od nowa basenu węglowego w Szczecinie.** Budowa ta zapoczątkowała modernizację portu, zaniedbanego przez niemiecką gospodarkę kapitalistyczną.

Dzięki rozwojowi współzawodnictwa pracy wśród robotników portowych, dzięki stałej poprawie wyposażenia technicznego (np. w nowe dźwigi), dzięki licznym usprawnieniom organizacyjnym, udało się osiągnąć w ostatnich czasach **poważne skrócenie czasu wyładunku i załadunku statków.** Tak zwane wyładunki i załadunki szybkościowe ujawniły ogromne rezerwy oszczędnościowe, tkwiące w dotychczasowej organizacji pracy. Poza tym szybkie załadunki i wyładunki podnoszą atrakcyjność naszych portów dla obcych statków, skracając niezbędny czas ich postoju.

Obok naszych wielkich portów Gdyni, Gdańska i Szczecina **rozbudowujemy liczne małe porty, jak: Ustka, Kołobrzeg i Darłowo.** Stanowią one nie tylko bazę rybołówstwa, lecz **spełniają również ważne funkcje pomocnicze w stosunku do portów wielkich.**

Nie mniejszą uwagę jak sprawie portów, poświęca się dziś w Polsce **rozbudowie własnej floty handlowej.**

Nasz przemysł stoczniowy ma już poważne sukcesy. W roku ubiegłym spuszczona została na wodę pierwsza seria statków pełnomorskich, dostosowanych do obsługi naszych potrzeb gospodarczych.

Statki te, tzw. **rudowęglowce** — z których pierwszy nosi imię przodownika pracy stoczni gdańskiej, Sołdka—przeznaczone są do przewożenia eksportowanego węgla i importowanej rudy żelaza.

Rozwijają się również linie stałej obsługi, wiążącej regularną komunikacją nasze porty z licznymi portami świata.

W okresie Planu 6-letniego nasza gospodarka morska poczyni dalsze postępy. **Przeładunki portów, aby nadążyć za rozwojem całej gospodarki narodowej, wzrosną w r. 1955, a więc w ostatnim roku planu, prawie dwukrotnie w stosunku do roku ubiegłego.**

Stale rozwijany przemysł stoczniowy pozwoli nam na podniesienie, w latach Planu 6-letniego, tonażu naszej floty handlowej **do poziomu pięciokrotnie wyższego, od stanu sprzed września 1939 r.**

Z roku na rok coraz większy procent naszego eksportu i importu, idącego drogą morską, obsługiwać będzie **nasza własna flota handlowa, co stanie się poważnym źródłem oszczędności dewiz.**

Nasze połowy morskie, a zwłaszcza połowy dalekomorskie, rosną systematycznie. **Ich rozmiary są już o 50 proc. większe, niż w latach przedwojennych.** Coraz większy procent połowów przypada na **rybołówstwo uspołecznione, dysponujące nowoczesnym sprzętem i taborem pływającym.**

Sukcesy nowej gospodarki morskiej, nasz, coraz silniejszy związek z morzem, opiera się na coraz liczniejszym udziale pracowników morza — **marynarzy, robotników i pracowników portowych, rybaków — w ruchu współzawodnictwa socjalistycznego, na opanowywaniu coraz lepszych metod pracy.**

Rozbudowując nasze porty i własną flotę handlową uniezależniamy się od wyzysku imperialistów, **wzmacniamy naszą gospodarkę.**

Walcząc o realizację naszych planów morskich walczymy nie tylko o własne interesy. Polskie porty są naturalnymi portami dla wielu bratnich krajów, idących tą samą, co i my drogą. Walka nasza o rozwój gospodarki morskiej, to walka o szybkie wykonanie planów inwestycyjnych w portach, o szybką rozbudowę floty, o skrócenie czasu przeładunków itd.

K. W.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D-1-10085